

Ludzie pracy w całym kraju

omawiają wielką kartę osiągnięć i zdobyczy ludu polskiego

Na budowach stolicy, w kopalniach i hutach Śląska, w stocznich Wybrzeża, w tysiącach zakładów pracy i w zagrodach chłopskich, w pracowniach naukowców i uczelniach — najżywsze, gorące zainteresowanie wzbudza opublikowany w dniu 27 bm. projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z uznaniem i dumą wypowiadają się ludzie pracy o wielkiej kartce osiągnięć i zwycięstw ludu polskiego.

Depesza kondolencyjna KC PZPR do KC Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej

WARSZAWA (PAP)

DO
KOMITETU CENTRALNEGO
MONGOLSKIEJ PARTII
LUDOWO-REWOLUCYJNEJ
ULAN — BATOR

W imieniu polskiej klasy robotniczej i całego narodu łączymy się z Wami w żalobie, jaka dotknęła Naród Mongolski po zgonie nieodżałowanego Towarzysza Czobjalsana, Marszałka i premiera Mongolskiej Republiki Ludowej, sławnego rewolucjonisty i patriotę.

Naród polski zachowa na zawsze pamięć o wielkim przywódcy Mongolskiej Republiki Ludowej, który prowadził nieugięte swój lud drogą demokracji, socjalizmu i pokoju w braterskim sojuszu ze Związkiem Radzieckim — bastionem wolności i niepodległości narodów.

Depesza kondolencyjna Prezydenta RP Bolesława Bieruta

DO
TOWARZYSZA
G. BUMACENDEPRZEWODNICZENCO PREZY-
DIUM WIELKIEGO HURAJU
LUDOWEGO MONGOLSKIEJ
REPUBLIKI LUDOWEJ
ULAN — BATOR

Proszę przyjąć najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu zgonu towarzysza Marszałka H. Czobjalsana, premiera rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, towarzysza walki wielkiego Suche - Batora i wodza narodu mongolskiego w jego walce o wolność i postęp.

Bolesław Bierut

Z ostatniej chwili:

BUDAPEST
Pięcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej (1950—1954) przewiduje zbudowanie 340 zakładów przemysłowych.

MOSKWA
Kilka tysięcy mieszkańców Kijowa posiada już odbiorniki telewizyjne. Audycje nadawane przez kijowski ośrodek telewizyjny mogą być odbierane w promieniu 100 kilometrów.

RZYM
Amerykański admirał Canney, który pełni funkcję dowódcy sił atlantyckich sektora południowo-europejskiego, udał się do Afryki północnej. Canney przeprowadził inspekcję Algieru, Tunisu i francuskiego Maroka.

Korespondenci PAP donoszą z różnych stron kraju:

Nieprzerwanie z czeluści szybu mechaniczna winda dobywa załadowane ziemią wózki. Coraz głębiej, coraz bliżej wyznaczonego celu drążą ziemię kilofy załogi roboczej szybu nr 7 — jednego z wielu budowanych szybów warszawskiego metra.

ZMP-owiec Jerzy Pietrzak wydajną i ofiarną pracę zdobył tu zaszczytne miano przodownika pracy. Zapytany co sądzi o projekcie Konstytucji, przerywa na chwilę pracę i po namyśle mówi: „Tak, jak kładąc cegły na mur przyczyniamy się do wznoszenia nowych gma-

chów, nowych osiedli i miast, tak, biorąc powszechny udział w narodowej dyskusji nad projektem Konstytucji, przyczyniamy się do dalszego umocnienia naszych zdobyczy. O taką Polskę, jaką mamy dziś, walczyli nasi ojcowie, to o czym oni marzyli, o co walczyli, my teraz budujemy. Wzniesliśmy już fundamenty nowego porządku — teraz opracowujemy naszą Konstytucję — wnosimy stałowe rusztowania, aby rósł w górę nowy gmach naszej Ojczyzny”.

Karol Gertner, kolejarz, wybitny racjonalizator, odznaczony orderem „Sztandar Pracy” II klasy, udaje się do pracy w parowozowni na stacji Łódź-Kaliska. „Przeżytałem bardzo uważnie — mówi on — przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej. Zapoznałem się także z uchwałą tej Komisji o dyskusji ogólnonarodowej nad projektem.

Znam już dość dobrze i sam

projekt. Jestem człowiekiem starszym, pamiętam konstytucje państwa polskiego, uchwalane w okresie między rokiem 1918 i 1939. Przypominam sobie, jak to w kwietniu 1935 roku wyszła ustawa, która przyniosła jeszcze większe pięta dla człowieka pracy — porównuję ten fakt z powołaniem obecnie całego narodu do dyskusji nad nową Konstytucją i mówię głośno do członków swojej rodziny, do synów, córek i wnuków — oto jest nasza ludowa Konstytucja. Konstytucja państwa naszego, państwa ludzi pracy”.

W Gdańskich Zakładach Opackich Blaszanach jeszcze przed rozpoczęciem pracy robotnicy wiele mówili o przeczytaniu projektu Konstytucji. Padały pytania i uwagi, żywo interesowano się wszystkimi problemami. Szczególnie szeroko mówiono o tym jak to w 1935 roku sanacja gwałtem i przemocą narzucała narodowi uchwały, które nazywała Konstytucją — uchwały znieprawdzone przez cały naród.

Weźmy wszyscy udział w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji

Ogłoszenie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozpoczyna ogólnonarodową dyskusję, w której toki obywateli będą mogli wypowiadać swe poglądy na temat znaczenia Konstytucji, na temat bogatej treści politycznej i społecznej zawartej w projekcie, będą mogli wnieść wnioski, poprawki i uwagi.

Nie było dotychczas wypadku w żadnym kraju kapitalistycznym, by projekt Konstytucji poddawano pod dyskusję ogólnonarodową. Taka dyskusja w państwie kapitalistycznym przychodziła się tylko do ujawnienia zamaskowanej w Konstytucji dyktatury burżuazji.

W tworzeniu pierwszego polskiej Konstytucji po zdobyciu władzy przez lud wezmą udział po raz pierwszy szerokie masy ludności pracującej.

Ostatnią konstytucją przywilejów klasowych w Polsce była faszystowska konstytucja z 1935 r. Niezmiennie charakterystyczne były warunki jej powstania. Gdy w końcu stycznia 1934 r. radio i dzienniki podały pierwszą wiadomość o uchwaleniu tej konstytucji, przejęto tę wiadomość z niedowierzaniem. Ludzie nie mogli zrozumieć, jak to się stało, że można było uchwalić konstytucję, której projekt nie tylko nie był nikomu znany, ale nawet nie znajdował się na porządku dziennym posiedzenia Sejmu.

Wkrótce nastąpiło „wyjaśnienie”. Na posiedzeniu sejmowym w dniu 26. I. 1934 r. sejmowa Komisja Konstytucyjna przedstawiła tezy konstytucyjne, opracowane przez sławetnego, choć niesławnego Cara, który zgłosił je jako projekt ustawy konstytucyjnej — wbrew obowiązującym przepisom. Przeobrażenie też na projekt ustawy nastąpiło w „prosty” sposób: numery też zamieniono na numery artykułów, „Opozycja”, demonstracyjnie nieobecna na sali posiedzeń ułatwiła uchwalenie konstytucji.

W tak oszukańczy sposób doszła do skutku konstytucja,

nosząca datę 23 kwietnia 1935 r. (data podpisania jej przez Mościckiego), konstytucja zrodzona z ducha hitlerowskiego.

Szerokie rzesze bezrobotnych robotników i inteligentów poznawały istotną treść tej konstytucji przed blurami pośrednictwa pracy, chłopów pracujących uczyli konstytucji sekwestrowali: klasa robotnicza doświadczała jej „dobrodrożejstw” w czasie licznych manifestacji, które wielokrotnie kończyły się krwawą rozprawą policji z robotnikami.

Uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie jednym z najdonioślejszych wydarzeń 1952 r. Wydarzenie to będzie tym donioślejsze, im żywsza i szersza będzie dyskusja.

Dyskusja jest powszechna, a sposób wzięcia w niej udziału prosty. Mogą obywatele pisać do redakcji dzienników i czasopism oraz do Polskiego Radia, do prezydów rad narodowych, lub bezpośrednio do Komisji Konstytucyjnej. Głosy dyskusyjne nie powinny się ograniczać do wnoszenia konkretnych poprawek do artykułów projektu. W głosach dyskusyjnych można i należy omawiać sens Konstytucji, czy poszczególne jej zagadnienia.

Cenne będą głosy dyskusyjne robotników, mówiące o ulepszeniu pracy w ich fabryce, cenne będą głosy chłopów, mówiące o ich osłabieniach w dziedzinie zwiększenia produkcji rolnej, najważniejszego zadania, stojącego dziś przed wsią pracującą. Cenne będą głosy pracowników aparatu państwowego, mówiące o sposobach walki z przerostami biurokratycznymi, których tak wiele jeszcze jest w naszym kraju. Cenne będą głosy działaczy rad narodowych, mówiące o stosowanych w terenie formach umacniania więzi rad z ogółem obywateli.

Przodownicy pracy mogą i powinni w dyskusji mówić o tym, co dla im władza ludowa; studenci mogą i powinni

mówić o awansie społecznym, o wielkich możliwościach przy pracy i nauce, dostępnych dla każdego.

Uchwalenie Konstytucji odegra wielką rolę w walce o podniesienie na wyższy poziom praworządności ludowej. Jeden z podstawowych artykułów projektu zamieszczony w rozdziale pt. „Ustrój polityczny” zobowiązuje wszystkie organy władzy i administracji państwowej do zdawania narodowi sprawy ze swej działalności, do uważnego rozpatrywania i uwzględnienia słusznych wniosków, zażaleń i życzeń obywateli w myśl obowiązujących ustaw, do wyjaśniania masom pracującym zasadniczych celów i wytycznych polityki władzy ludowej.

Słuszną jest więc rzeczą, gdy w toku dyskusji obywatele będą wypowiadali się jak ta zasada była dotychczas realizowana, w jakiej postaci najlepiej urzeczywistnić ten podstawowy obowiązek organów państwowych.

Nauczyciele w toku dyskusji podzielali się doświadczeniami w dziedzinie przyswajania przez młodzież wielkich prawd naszej Konstytucji. Zabiorą głos w dyskusji nasi uczni, wskazując szczerze, rewolucyjne i patriotyczne tradycje narodu polskiego, których wielkim zwycięstwem jest Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tak więc wezmą udział w dyskusji i ludzie od młota, i ludzie od pług, i ludzie od pióra.

Gazeta nasza na równi z innymi codziennymi pismami otwiera szeroko swe łamy dla ogólnonarodowej dyskusji, stawiając sobie za zadanie pracę uświadamiającą, oświeceniową, przebiegłą dyskusji, a także zbieranie uwag, wniosków, poprawek, zgłaszanych przez obywateli.

Życie publiczne w naszym kraju płynie bystrym nurtem, odkąd lud pracujący zdobył władzę. Najbliższe miesiące będą

Komunikat o wykonaniu planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w roku 1951

MOSKWA (PAP)

Opublikowano komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w 1951 roku

Plan globalnej produkcji przemysłowej na rok 1951 został wykonany w 103,5 proc.

Zadania planu zostały przekroczone na odcinku hutnictwa żelaza, niektórych metali nieżelaznych, rur żelaznych, węgla, koksu, ropy naftowej, gazu naturalnego, benzyny, energii elektrycznej, motorów elektrycznych, obrabiarek, maszyn przedziałniczych, warsztatów tkackich, traktorów, kombajnów, samochodów ciężarowych i osobowych, autobusów, lokomotyw, koparek, buldożerów, dźwigów samochodowych, łożysk kulkowych, kauczuku syntetycznego, opon samochodowych, amoniaku syntetycznego, sody kaustycznej, kwasu siarkowego, nawozów sztucznych, barwników i innych chemikaliów, papieru i innych wyrobów przemysłowych.

W roku 1951 wyprodukowano również ponad plan znaczną ilość tkanin bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, wyro-

ków konfekcyjnych, wyrobów dziewiarskich, obuwiu, maszyn do szycia, zegarków, aparatów fotograficznych, wyrobów masekarskich, cukru, wyrobów cukierniczych, konserw, wyrobów makaronowych, herbaty, szampana, piwa, mydła, papierosów, zapalek i innych towarów masowego spożycia.

W 1951 r. jakość towarów przemysłowych i ich asortyment uległy dalszej poprawie.

Blizsze szczegóły wykonania planu w innych dziedzinach gospodarki ZSRR podamy w następnym numerze.

Kolejarze węzła leszczyńskiego zwyciężyli

Pracownicy służby ruchu stacji kolejowej Leszna i Gniezna podjęli w kwietniu ub. roku długofalowe współzawodnictwo. Obejmowało ono dotrzymanie planu przejazdu wagonów i obsługi stacji, regularność biegu pociągów pasażerskich i towarowych, ilość zaoszczędzonych parowozogodzin manewrowych oraz pracę bez awarii.

Zwyciężyli kolejarze Leszna, którzy uzyskali 13.264 punkty dodatnie, podczas gdy gnieźnieńscy zdobyli ich 12.968.

Do zwycięstwa kolejarzy z Leszna przyczynili się w dużej mierze zespoły ustawiaczy: Mondrzyka (około 140 proc. normy), Joachimka (średnio 135 proc. normy) i Turli (130 proc. normy). Ten ostatni zespół poszczycił się może jednak najlepszym wynikiem w pracy bezawaryjnej.

Poza tym wydajną pracę wyróżnili się dyżurni ruchu: Wasiek, Raumke, Grobelski, Ziniewicz, Maćkowski oraz zwrotnicze: Beisert i Miedziński.

(R)

W Chinach rozpoczęto budowę gigantycznego rezerwuaru wodnego

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin podaje, że w powiecie Huailai, w prowincji Czahar rozpoczęto budowę gigantycznego rezerwuaru wodnego na rzece Jundinhe, o pojemności 2.090.000.000 m³. Budowa tego rezerwuaru zakończona zostanie latem 1953 r. Rezerwar ten umożliwi na wodociąg ogromnych obszarów oraz zabezpieczy pola uprawne przed groźbą powodzi w okresie wiosennych wylewów rzeki Jundinhe. Przy rezerwarze zbudowane zostaną również elektrownie wodne.

Konstytucja rozkwitu naszej Ojczyzny

Dyskusja nad projektem Konstytucji, podjęta przed kilku dniami, ma doniosłe znaczenie. Dzięki niej całe społeczeństwo zapozna się z projektem, gdy tymczasem w Polsce burżuazyjnej znajomość Konstytucji ograniczona była do ciasnych kół zawodowych. Całe społeczeństwo dowie się, co mu Konstytucja gwarantuje i czego od niego żąda. Dowie się, ku czemu zmierzamy, bo nasza Konstytucja nie tylko określa pewien stan, ale równocześnie wytycza zupełnie konkretne cele. Konstytucja ma dzięki temu charakter dynamiczny, zgodny z dynamizmem naszego ustroju. Jest ona Konstytucją rozkwitu naszej Ojczyzny.

Jako uczone z zadowoleniem muszą powitać punkty, świadczące o żywej trosce o rozwój całej kultury. Nie jest to zresztą nowość, bo przecież tej trosce Rząd Polski Ludowej stale dawał wyraz.

W dyskusji nad projektem Konstytucji powinno wziąć udział całe nasze społeczeństwo.

prof. dr STANISŁAW URBANČYK
działek Wydziału Filologicznego
Uniwersytetu Poznańskiego

Realizując idee PPR Polska Zjednoczona Partia Robotnicza PROWADZI NARÓD POLSKI DO SZCZĘŚLIWEJ PRZYSZŁOŚCI

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Józwiaka-Witolda
wygłoszone na uroczystej akademii z okazji 10-lecia powstania PPR

TOWARZYSZE!
Mija dziesięć lat od momentu, gdy w noc niewoli hitlerowskiej zrodziła się Polska Partia Robotnicza, aby poprowadzić polską klasę robotniczą a pod jej kierownictwem naród polski do walki na śmierć i życie z najeźdźcą faszystowskim, do walki o wolność, o niepodległość o władzę ludu.
Krew z krwi, kość z kości ludu polskiego, spadkobierczy najszlachetniejszych rewolucyjnych i patriotycznych tradycji naszej przeszłości — kontynuatorka walk KPP — Polska Partia Robotnicza, opierając swój program na wielkich ideach marksizmu-leninizmu, całą swą

bohaterką działalnością potwierdziła słusność słów Towarzysza Stalina, że „w ciężkich latach panowania faszystów w Europie komunisty byli wiernymi, odważnymi i ofiarnymi bojownikami o wolność narodów, bojownikami przeciw reżimowi faszystowskiemu.”
Polska Partia Robotnicza stała na czele mas pracujących w chwili, gdy okupant hitlerowski zagrażał samemu istnieniu narodu polskiego. Katastrofa wrześniowa ujawniła nagie bankructwo burżuazyjnego państwa polskiego i nągał zdradę rządzącej klikki sanacyjno-dwójkarskiej.

tem, ale również braterskiego sojusznika klasowego. PPR wychowywała masy pracujące,

wychowywała naród polski w duchu głębokiej, gorącej przyjaźni do Związku Radzieckiego.

Zdradziecka polityka emigracyjnej klikki

Reakcja polska, elementy kapitalistyczno-obszarnicze, rząd emigracyjny będący wyrazicielem ich interesów, widzieli w ZSRR przede wszystkim groźną siłę, która zmniejszała i uskrzydlała nadzieje polskich mas pracujących w ich walce maszynowej, w walce o rządy ludu.

To spędzało sen z oczu Sosnkowskich i Raczkiewiczów, Zaleskich i Mikołajczyków, Zarembo i Pużaków. Stąd teoria „dwóch wrogów”, stąd kontynuowanie pod osłoną tej teorii przedwzrostowej antyrządzącej, a w istocie swej prohitlerowskiej polityki.

Trudno powiedzieć co przeważało w tych „teoriach”: nikczemna zdrada interesów Polski, ślepotą i kretynizmem politycznym, czy też chęć celowego okłamywania i dezorientowania społeczeństwa polskiego.

Jedno jest pewne — koncepcja rządu londyńskiego była praktycznym zastosowaniem

perfidnych planów imperialistów amerykańskich, była przedłużeniem polityki zdrady Polski w warunkach strasliwej, niszczycielskiej i zbrodniczej okupacji hitlerowskiej.

„My nie chcemy polskimi rękami przyczynić się do klęsk niemieckich” — głosiło dowództwo AK.

Polska Partia Robotnicza przejrzała tę zdradziecką politykę emigracyjno - delegacką klikki. Toteż słusznie, po marksistowsku oceniła fałszywość i zgubność tej polityki i z całą konsekwencją i rewolucyjną bezkompromisowością demaskowała ją i zwalczała.

W jednej ze swych odezw KC PPR pisał:

„Nie zbożne życzenia wykrawienia się i wyczerpania Armii Czerwonej i ZSRR — lecz najrychlejsze ich zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami leżą w interesie Polski.”

Polska Partia Robotnicza konsekwentnie realizowała hasło walki zbrojnej z okupantem

Od momentu swego powstania i przez cały czas okupacji PPR konsekwentnie realizowała hasło bezkompromisowej walki zbrojnej z okupantem. W swych wydawnictwach i ulotkach wzywała do tworzenia oddziałów partyzanckich, łączenia się przeciwko okupantowi z każdym, kto szczerze pragnie walki. W odpowiedzi na to dowództwo AK „ostrzegło” swych żołnierzy, „aby nie ulegali zdradzieckim podszeptom tych co starają się wabić ich do komunistycznych oddziałów partyzanckich.”

Partia swą żelazną logiką demaskowała zdradzieckie delegackie stanowisko „stania z bronią u nogi”. Wskazywała, że rozbijają oni naród, że usypiają jego bojowość i chęć walki. Uczyła, że wróg cofa się tylko przed zorganizowanym odporem, że bierne wyczekiwanie prowadzi do całkowitego wyniszczenia narodu.

Słowa, jakie Partia kierowała do mas pracujących, do narodu polskiego, tchnęły niezwykłą siłą przekonywania, wiarę w zwycięstwo, poczucie odpowiedzialności za losy naszej Ojczyzny.

„Dziś, już dziś, gdy wróg krwawi w boju z bohaterką Armią Czerwoną należy działać — czytamy w jednej z odezw. Trzeba działać wspólnie z Armią Czerwoną, która zatrzymała wroga w pochodzie, dając nam nadzieję zwycięstwa. Obecnie nie w pańskich rękach, lecz w rękach ludu pracującego — robotników, chłopów oraz inteligencji pracującej — spoczywa troska o los narodu polskiego i Polski, Polski naszej, Polski Ludowej, której nie oddacie w ręce reakcji.”

W tych prostych, lecz jasnych słowach zawarte jest wszystko: i wezwanie do walki

zbrojnej i wskazanie jedyne go sojusznika tej walki i nakreślenie celu walki — walki o nową Polskę, o Polskę robotniczą i chłopą.

I poszły w bój o nową Polskę, o Polskę robotniczą i chłopą, o Polskę, o której marzyli i żyć swą oddali Wróblewski i Dąbrowski, Waryński i Okrzeja, Róża Luksemburg i Julian Marchlewski. Poszły w bój, kierowaną ideą swej ukochanej Partii, pierwsze oddziały Gwardii Ludowej, oddziały bohaterów żołnierzy Polskiej Partii Robotniczej.

Każdy dzień powiększał szeregi bojowników. I mścili na wrogu każdą jego podłość i zbrodnie popełnione na naszej ziemi ojczyźnie. Mścili, gdy za 50 powieszonych rzucali granaty na Dworzec Główny, Café Club i Miłokę, mścili, gdy odebrali okupantowi milion złotych kontrybucji, nałożonej na ludność bohaterów Warszawy. Mścili, gdy wysadzali w powietrze pociąg, gdy stacali zwycięskie boje z dywizjami hitlerowskimi, niszcząc żywe sły wroga.

Gwardia Ludowa stała się bazą, na której PPR realizowała swe słuszne hasło narodowego frontu walki przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, przeciwko rodzimym obszarnikom i burżuazji o wyzwolenie narodowe, o władzę robotników i chłopów. Rósł z każdym dniem aurytety PPR, bohaterstwo żołnierzy Gwardii Ludowej, sukcesy w walkach z okupantem zjednywały sobie sympatię całego społeczeństwa. Jednoczyły się pod hegemonią klasy robotniczej szeregi chłopów, inteligencji i drobnomieszczaństwa — potężniała koalicja antyfaszystowska.

Kierowała jej walką nasza bohaterka, rewolucyjna Polska Partia Robotnicza.

O wyzwolenie narodowe i społeczne

Od momentu swego powstania w styczniu 1942 r. i przez cały czas okupacji, PPR konsekwentnie i po marksistowsku wiązała walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne, tzn. o władzę dla ludu pod przewodnictwem klasy robotniczej. W pierwszej swej deklaracji oraz w podstawowym dokumencie programowym, wydanym w listopadzie 1943 r. PPR nakreśliła swój program: walka z najeźdźcą i rodzimym faszystem o Polskę

zującą masy ludowe do walki nie tylko przeciwko okupantowi, ale i przeciwko faszystowskiemu rodzimemu o władzę ludu. Od pierwszych dni istnienia Partii reakcja polska rozpoczęła oszczerczą nagonkę na PPR, na GL. Gdy wyczerpano cały

arsenał plugawych kalumni, zaczerpniętych z gebelowskiego słownika — sięgnięto po najohydniejsze środki walki — rozpoczęto walkę bratobójczą. Walka ta szczególnie nasilała się w zimie 1943 r. i nie przypadkowo.

Zwycięski marsz

W grudniu 1942 r. bohaterka Armii Radzieckiej przeszła pod Stalingradem do ofensywy. W styczniu 1943 r. klasa armii Paulusa była przesądzona. Wspaniałe, nie notowane w historii wojen zwycięstwo stalingradzkiej strategii wojennej stało się początkiem końca faszystowskiego, stało się przełomowym momentem w historii II wojny. Od tej chwili rozpoczyna się bohaterstwo wielkiej Armii Wolności, Armii Nadziei, Armii Wyzwolenia. Ten marsz stał się dla polskich mas pracujących, dla narodu polskiego zwłastu — zwycięstwem.

W tym samym czasie na bratniej ziemi radzieckiej z inicjatywy polskich komunistów, skupionych w ZPP i reprezentujących te same idee co Polska Partia Robotnicza — organizuje się przy szlachetnej i bezinteresownej pomocy Kraju Socjalizmu — I słowna, bohaterka Dywizja Kościuszkowska. Powstanie Dywizji Kościuszkowskiej wzmocniła siłę i pogłębiła w kraju wiarę w szybkie zwycięstwo, wzmocniła autory-

tet PPR i GL, zagrzewa do dalszej bezkompromisowej walki z najeźdźcą. W kraju walczył ramieniem przy ramieniu partyzant polski z partyzantem radzieckim. Na wielkiej Ziemi Radzieckiej rozpoczął walkę u boku bohaterów Armii Radzieckiej młody żołnierz I Dywizji. Od tej chwili postać żołnierza Białego Orła u boku żołnierza Czerwonej Gwiazdy stała się symbolem wszystkich naszych zwycięstw, stała się symbolem nierozdzielnej braterskiej krwi i idei wyzwoleniczej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego.

Zwycięstwo stalingradzkie rozwiła raz na zawsze zbrodnicze rachuby reakcji polskiej i jej anglosaskich mocodawców na wykrwawienie się Związku Radzieckiego. Sosnkowsky, Bor-Komorowsky, Mikołajczyk, Arciszewsky — doskonale rozumieli, że zwycięstwo Związku Radzieckiego jest przesądzone i że polska klasa robotnicza wraz z pracującym chłopstwem sięgnie po władzę nazajutrz po wyzwoleniu Polski przez Armię Radziecką.

W porozumieniu z okupantem reakcja polska mordowała najlepszych synów Ojczyzny

Biuletyn Informacyjny z dn. 28. I. 43 r. pisał w trwode o losy armii hitlerowskiej:

„Cierpienia żołnierzy walczących w zawięzaniach i mrozie, bez skutecznej pomocy lekarskiej, w szczerym stepie — muszą być straszne. Byłoby z naszej strony niesprawiedliwością, gdybyśmy nie podkreślili zdumiewającej wytrzymałości rozbitków armii Paulusa”, a potem z żalem stwierdza, że hitlerowskie dowództwo „nie ma możliwości uratowania bohaterów Armii”.

Tak, mówili sanacyjno - endecy i WRN-owscy zdradcy o armii, która mordowała polskich starców i dzieci, która bezczęściła kobiety polskie.

To kazało im uaktywnić walkę z lewicą polską, z Polską Partią Robotniczą. Rok 1943 stał się rokiem całkowitego porozumienia między delegaturą a wywiadem niemieckim. Odsłonił to chęć narodowej zdrady proces Doboszyńskiego, proces Tatara i proces „Startu”.

W październiku 1943 r. w depeszy do „Premiera RP” w Londynie — Stronnictwo Narodowe pisało:

„SN uważa za konieczne natychmiastowe przystąpienie do bezwzględnej walki, mającej na celu zniszczenie organizacji komunistycznej w Polsce. SN dąży do osiągnięcia pełnego współdziałania wszystkich polskich czynników w kraju w tej walce.”

Strzelał i mordował naszych najofiarniejszych towarzyszy, płomiennych bojowników o wolność i sprawę ludu — nie tylko oprawca hitlerowski — strzelec i faszystowski „rodzimy” zdrajca narodu.

Strzelał z karabinów i automatów angielskich i amerykańskich. Przekazywał spisy PPR-owców, gwardzistów i lewicowców do Gestapo. Krew tow. Mariana i tow. Pawła, krew Jasi Fornalskiej, Janka Krasickiego, Hanki Sokołowskiej i wielu innych pomordowa-

nych jest na rękach zbrodniarzy emigracyjno - delegackich — wczorajszych agentów wywiadu hitlerowskiego, dzisiejszych agentów wywiadu anglo-amerykańskiego. Ani wzrastający terror okupanta, ani nasilenie mordów bratobójczych nie osłabiło pracy i walki PPR.

Niezwykła idea marksizmu - leninizmu, gorące ukochanie Ojczyzny, proletariacka solidarność z Krajem Socjalizmu silniejsze były od terroru hitlerowskiego, od bratobójczych strzałów zza węgla. Ani „antyk”, ani mordercy w Borowie i Pardołowie nie mogli cofnąć i odmienić faktu, że wraz z narastającą zwycięską ofensywą Armii Radzieckiej rozpoczął się w Polsce proces przesuwania siły na lewo, ku klasie robotniczej, ku PPR.

Powstanie Krajowej Rady Narodowej

Perspektywa szybkiego wyzwolenia kraju stawia przed klasą robotniczą, przed jej awangardą PPR coraz ostrzejszy problem przygotowania mas do walki o władzę. PPR wskazuje, że walka o wyzwolenie narodowe, toczona u boku Związku Radzieckiego, ma charakter antyimperialistyczny, że kierowniczą rolę Partii i klasy robotniczej w tej walce jest zarazem czynnikiem torującym jej drogę do walki o wyzwolenie mas pracujących, o władzę ludu.

Z tych koncepcji, z potrzeb szerokiej mas narodowych powstaje na przełomie 1943/44 r. Krajowa Rada Narodowa, ogólnokrajowy organ demokratycznego, bojowego frontu narodowego, frontu walki o wyzwolenie kraju, o władzę ludu, frontu bez kapitalistów i obszarników, bez zdrajców i kapitulantów. Na czele KRN stanął ofiarny syn polskiej klasy robotniczej — drogi nasz towarzysz Tomasz — Bolesław Bierut.

Sprawa szerokiego frontu narodowego walki z okupantem hitlerowskim była jednym z podstawowych zagadnień okresu okupacji i od nalezitego (Ciąg dalszy na str. 5)

Antynarodowa działalność rządów sanacyjnych

Nienawiść i strach przed ludem polskim, klasowa nienawiść do Związku Radzieckiego, zaborcze plany antyrządzące sprawiły, że kapitaliści i obszarnicy polscy weszli na drogę zbrodniczej współpracy ze śmiertelnymi wrogami narodu polskiego, przysiężnymi mordercami kobiet i dzieci polskich — faszystami hitlerowskimi.

Za 20-letnie frymarzenie interesami narodu polskiego przez rządy sanacyjnych zbrodniarzy, straszliwy rachunek zapłacił naród polski — sześć milionów wymordowanych ojców matek, synów, córek i dzieci, zniszczenie Warszawy, miast, fabryk, osiedli i wsi polskich.

Pierwszego września 1939 r. hordy hitlerowskie wtargnęły do Polski. Rozegrał się ostatni akt zdrady rządów sanacyjnych. Zdradcy, którzy torowali drogę tym hordom agresorów do Polski i do Europy przez swój sojusz z Hitlerem, którzy w latach okupacji licznie współpracowali z gestapo dziś biją

pokłony w przedpokojach amerykańskiego departamentu stanu i w swych „apelach” wzywają ONZ, aby interweniowała w Polsce z taką samą energią i tymi samymi środkami co w Korei.

Rok 1939 stał się sprawdzianem prawdziwego patriotyzmu, dokumentując równocześnie, że walczyć o niepodległość swojej Ojczyzny i narodu, bronić jego wolności umiała do końca tylko masy pracujące, że kierować tą walką bohaterstwo i bezkompromisowo potrafił tylko klasa robotnicza.

Dla burżuazji polskiej słowo Ojczyzna, słowo Polska było jedynie synonimem nieograniczonej swobody wysysku polskich mas pracujących. Posługują się nim i dziś, gdy za dolary wysylają się wywiadowi amerykańskiemu. Dla nas, komunistów słowo Polska, słowo Ojczyzna — było i jest ukochaniem naszego narodu, naszej ziemi, naszego języka i kultury.

PPR prowadzi masom ludowym w walce o wyzwolenie

Im bardziej kochaliśmy nasz naród, tym bardziej niezmordowanie walczyliśmy o jego wolność, tym bardziej nienawidziliśmy rządów obszarniczo-kapitalistycznych, tym bardziej bezkompromisowa była nasza walka przeciwko władzy sanacyjnej. Toteż Towarzysze, nie było przypadkiem że właśnie komunisty polscy pierwsi wyciągnęli ręce po karabiny aby bronić Ojczyzny, aby bronić niepodległości.

Klasa wrześniowa zastąpiła społeczeństwo polskie rozgoryczone, nie przygotowane do walki z okupantem. Szerokie masy szukały siły, wokół której mogłyby się skupić, by przeciwstawić się najeźdźcy. Siła taka nie mogła być ani faszystowska sanacja, ani współodpowiedzialni za tragedię wrześniową endecy, prawicowi przywódcy PPS, chienio-piastowscy kierownicy SL. Nazajutrz po wkroczeniu okupanta rozpoczął się żywiołowy proces skupiania szczerze demokratycznych postępowych, antyfaszystowskich sił narodu. Członkowie KPP nawiązują kontakty ze starymi towarzyszami, z jednolitofrontowymi członkami PPS, z lewicą ruchu ludowego, z radykalną inteligencją.

Napad hord hitlerowskich na Związek Radziecki stał się dla walki narodu polskiego przełomowym momentem. Masy ludowe zrozumiały, że nowy etap wojny, gdy armie hitlerowskie są na froncie wschodnim, porzuca na skuteczne uderzenia w tyły tych armii, na dezorganizowanie transportu, dowozu żywności, niszczenie żywej siły nieprzyjaciela, aby przyspieszyć klęskę okupanta. Jak nigdy dotąd dojrzałała potrzeba zespolenia i zorganizowania tych dążeń mas ludowych. Bardziej niż kiedykolwiek trzeba było partii rewolucyjnej, ofiarniej, oddanej proletariatu i swemu narodowi. Z tych potrzeb polskich mas pracujących i narodu polskiego zrodziła się nasza bojowa, rewolucyjna, marksistowsko-leninowska Polska Partia Robotnicza.

Na czele Partii stanęli wypróbowani bojownicy klasy robotniczej, b. członkowie KPP. Sekretarzem Partii został tow. Marcelli Nowotko.

15 stycznia 1942 r. KC Partii wydaje pierwszą odezwę do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich.

Program polityczny PPR

Istota programu politycznego PPR była organiczna jednosc podstawowych elementów: bezkompromisowa walka z okupantem, walka o wyzwolenie narodowe w nierozdzielnej łączności z walką o wyzwolenie społeczne, przy hegemonii klasy robotniczej pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej, w oparciu tej walki o braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Konsekwentne w ślęcie te

podstawowej zasady w życie sprawiło, że PPR była jedyną partią, która mogła od pierwszej chwili mobilizować masy ludowe do zwycięskiej walki z najeźdźcą, wysunąć się jako zorganizowany oddział klasy robotniczej na czoło walki i odegrać decydującą rolę w historycznych zmaganiach o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Od momentu swego powstania PPR widziała w Kraju Socjalizmu nie tylko jedyne go, po



CAF — fot. Kondracki
Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Przyszłość” w Jankowicach w woj. poznańskim zakończył już roczne rozliczenia i przystąpił do wypłat. Na zdjęciu: mleczarz spółdzielni, Franciszek Lupko, otrzymuje z rąk zastępcy przewodniczącego spółdzielni Wacława Nowotnego wypłatę w wysokości 6.313 złotych

WIELKA KARTA WOLNOŚCI NARODU POLSKIEGO

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — oto nazwa historycznego dokumentu, który już za kilka miesięcy stanie się prawem obowiązującym, ustawą zasadniczą narodu polskiego.

Nasza Konstytucja będzie urzeczywistnieniem ideałów pokoleń bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne, ideałów rewolucyjnej demokracji polskiej, związanej braterstwem broni z siłami rewolucji rosyjskiej.

Kostka Napierkowski! powstańcy chłopcy wieku XVII, Sejm Czteroletni i Konstytucja 3 maja, Staszic, Kołłątaj i Kościuszkowie, demokratyczni przywódcy powstania z 1831 roku Lelewel

i Mochnacki, Mickiewicz i Stowacki, gromady „Grudziąz” i „Humań”, Dembowski i Ściegienny, Dąbrowski i Wróblewski — bojownicy Komuny Paryskiej — oto rodowód Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nasza Konstytucja będzie ukoronowaniem chlubnych i bogatych tradycji ruchu robotniczego, od Wielkiego Proletariatu do naszych dzisiejszych tradycji ruchu robotniczego, którego nie udało się znieść ani Romanowom, ani Hohenzollernom, ani Habsburgom, ani Piłsudskiemu, ani Hitlerowi.

Ideę realizowaną dziś w Polsce głosili bohaterzy przywódcy klasy robotniczej — Waryński, Róża Luksemburg, Marchlewski i Dzierżyński, Buczek i Lampe, Nowotko i FINDER.

W budowie ustroju sprawiedliwości społecznej przyswiecają naszej Konstytucji wielkie idee socjalizmu, zrealizowane w ZSRR.

Siedem lat rządów mas pracujących z klasą robotniczą na czele sprawy, że możliwe jest sformułowanie ustroju demokracji ludowej w prostych i zwiezłych słowach projektu Konstytucji.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego.”

Klasy panujące w państwach burżuazyjnych wykorzystują konstytucje nie tylko dla bezpośredniego umocnienia swego klasowego panowania, ale i dla zamaskowania go pozorami „demokracji”. Stąd też wypływa oszukawczy charakter burżuazyjno-demokratycznych konstytucji, które formalnymi, zakłamanymi zasadami „demokracji” osłaniają własność prywatną, rażące kontrasty społeczne, wyzysk pracy najemnej, a więc klasowe panowanie burżuazji.

Józef Stalin dobitnie stwierdził, jaki charakter mają prawa i wolności obywatelskie w państwach kapitalistycznych:

„Trudno mi wyobrazić sobie, jaką wolność osobistą może mieć bezrobotny, który chodzi głodny i nie znajduje możliwości pracy. Prawdziwa wolność istnieje tylko tam, gdzie unicestwiono wyzysk, gdzie nie ma ucisku jednych ludzi przez drugich, gdzie nie ma bezrobocia i nędzy, gdzie człowiek nie dąży z obawą, że jutro może stracić pracę, mieszkanie, chleb. Tylko w takim społeczeństwie możliwa jest prawdziwa, a nie papierowa, osobista i wszelka „wolność”.

Nasza Konstytucja utrwała w postaci ustawy zasadniczej historyczne zdobycze narodu polskiego, już osiągnięte na drodze demokracji ludowej, a także wyznacza narodowi dalszą drogę rozwoju w kierunku socjalizmu.

Aby Konstytucję naszą nasydzić żywą treścią społeczną, trzeba było przeszło 7 lat spracowania władzy przez lud pracujący i wielkich osiągnięć w ciągu tych 7 lat.

Młone 7-lecie mierzy się ogromem dokonanej pracy nieodwracalnymi przemianami, wobec których bezsilne są wszelkie wrogi żywioły w kraju, uprawiające swą zbrodniczą działalność w oparciu o pomoc imperializmu amerykańskiego.

Tym wielkim osiągnięciem socjalno-gospodarczym i politycznym, stanowiącym prawdziwą epokę w rozwoju naszego narodu, należy stworzyć odpowiednie ramy ustrojowe, zawarte w uroczystym akcie konstytucyjnym.

Nasza nowa Konstytucja będzie Konstytucją narodu, który zamienia w czyn marzenia ludzi o największych umysłach i najgłębszych sercach — marzenia o „rządach ludu, sprawowanych przez sam lud”.

Taka jest Konstytucja narodu, który zdobył i wyzwolenie narodowe i wyzwolenie społeczne.

Jakże proroczo brzmia dziś słowa Lelewela: „Myl się, kto mniema, że rewolucja narodowa obejść się może bez socjalnej. Socjalna jest środkiem do narodowej, przez nią ostatnia istnieje tylko może.”

Nasza Konstytucja będzie dalszym krokiem w budowie socjalizmu.

Prezydent R. P. w swym Naczelnym Oświadczeniu stwierdził: „Jesteśmy tym pokoleniem, które ma w obowiązkach i najbardziej odpowiedzialnym zadaniem historycznym jest zbudowanie

nowego ustroju społecznego, urzeczywistnienie najsłabszych ideałów socjalizmu, wyzwanie narodu polskiego na nową drogę wspaniałego rozwoju, zabezpieczenie jego całkowitej i nierozdzielnej, niepodległości, utrwalenie na wieki pokoju i współpracy braterskiej między narodami.”

Dorostłym osiągnięciem ustroju demokracji ludowej jest zawiązanie praw i wolności obywatelskich w życiu, co znajduje należyty wyraz w projekcie Konstytucji.

Prawo do pracy jest zabezpieczone przez społeczną własność podstawowych środków produkcji, nieustanny wzrost sił wytwórczych, pełną likwidację bezrobocia, będącego plagą mas pracujących w ustroju kapitalistycznym.

Prawo do pracy ilustruje liczba 5 200 000 pracowników najemnych, zatrudnionych poza rolnictwem w 1951 roku, wobec 2 733 000 pracowników przed wojną.

Prawo do nauki obrazują następujące cyfry: 370 000 dzieci w przedszkolach w 1951 roku wobec 74 800 — w 1939 roku; 125 000 studentów w 1951 roku, wobec 49 000 przed wojną.

Prawo do korzystania ze zdobyczy kultury ilustruje łączny nakład wydawnictw książkowych 128,5 milionów w 1950 roku w porównaniu z 23 000 000 w 1937 roku.

Na straży praw i wolności obywatelskiej stoi sam ustrój społeczno-gospodarczy.

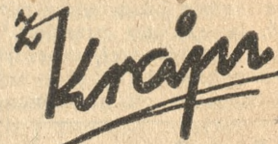
Z treścią ogłoszonego projektu harmonizują również sposoby powstawania Konstytucji.

Konstytucja stanie się ustawą zasadniczą po przeprowadzeniu ogólnonarodowej dyskusji nad wstępnym projektem Konstytucji, po opracowaniu w oparciu o dyskusję ostatecznego projektu i przedstawieniu go nowemu Ustawodawczemu do rozważenia i uchwalenia. Dyskusja nad projektem Konstytucji jest jed-

nym z przejawów coraz żywszego udziału mas ludowych w rządzeniu krajem. Dyskusja jest powszechna, tzn. każdy obywatel ma prawo wziąć w niej udział.

Tak więc lud pracujący będzie czynnym współtwórcą prawa, które jest właśnie wyrazem interesów i woli ludu pracującego.

Adam Wendel



ZWIĘKSZA SIĘ LICZBA BOBRÓW

Liczba bobrów w woj. olsztyńskim zwiększa się z roku na rok. Obecnie na rzecze Pasieki i jej dopływach znajduje się ponad 80 sztuk tych rzadkich zwierząt. Główne siedlisko bobrów znajduje się w rejonie nadleśnictwa Bobry, pow. Ostróda.

MŁODZIEŻ „SP” WOJ. WARSZAWSKIEGO WYKONAŁA PLAN

Młodzież woj. warszawskiego, zrzeszona w hufcach „SP”, wykonała w 117 proc. plan prac społecznych za rok 1951. Poważny wkład dały hufce „SP” w usprawnieniu komunikacji na terenie województwa. Młodzież naprawiała m.in. wiele dziesiątków kilometrów dróg i 87 mostów drogowych.

CIEKAWA WYSTAWA

Z inicjatywy Państwowej Zbiornicy Wojewódzkiej Centr. Odpadków Użytkowych otwarta została w Łodzi wystawa odpadków, które dotychczas nie były wykorzystywane, lub też wykorzystywane w minimalnych ilościach jako surowce wtórne.

DOM SŁUCHACZY TECHNIKUM

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie przydzieliło specjalny blok mieszkalny 100 pracownikom fizycznym, którzy za słuchaczami technikum zawodowego.

Na froncie walki

z marnotrawstwem opału

Karygodne zaniedbania

Czy może się zdarzyć, żeby kontrola gospodarki opalem jakiejś instytucji wykazała, że spalono tam więcej niż wynosił przydział, a przy tym, żeby jeszcze pozostał duży zapas? Paradoks tylko pozorny, bo jak się okazuje istnieją u nas liczne możliwości jego urzeczywistnienia.

„TECHNIKA” OSZCZĘDNOŚCI

Jak bowiem wygląda gospodarka opalem w decydującej większości instytucji?

Nadchodzi zima. Instytucja, poprzez odpowiedni organ zgłasza zapotrzebowanie na pewną ilość koksu. Koks w odpowiednim czasie nadchodzi, zrzuca się go do piwnicy i odtąd jedynym i wyłącznym dyspozytorem i kontrolerem spalania tego koksu staje się... palacz. Palacz więc, który zresztą w wyjątkowych tylko wypadkach zna dobrze mechanizm swego pieca, ustala sobie normę dzienną np. 500 kg i te liczby wpisuje codziennie w rubrykę zużycia koksu. Oczywiście wrzucając koks do pieca nie odważa go, lecz wrzuca „na oko”, najczęściej mniej, niż wynosi dzienna norma. Wówczas też może przytrafić się wypadek, o którym mowa na początku.

BRAK KONTROLI

Zdarza się też, że palacz spala dziennie więcej niż wynosi norma. Wtedy znowu braknie opału, mimo że, jak wykazuje statystyka zużycia, powinien jeszcze znajdować się w piwnicy. Najczęściej jednak, jak to się dzieje w Dyrekcji Okręgowej Dróg Wodnych, w Wyższym Kursie Administracji Przemysłowej, w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego nr 1, instytucje nie prowadzą żadnej ewidencji gospodarowania opalem, nie orientują się w stanie zapasów i podnoszą alarm dopiero wtedy, gdy staną bezpośrednio przed faktem braku opału.

Palacz, nie pouczony o konieczności oszczędzania opału, dysponuje nim dowolnie i zużywa w ilościach niekontrolowanych. Palacze na ogół nie wiedzą o tym, że w wypadku poczynienia pewnych oszczędności w opale będą premiiowani.

Wymienione instytucje, jak również i inne np. Zakłady Energetyczne Okr. Zachodniego, Składnica Rejonowa Przemysłu Chemicznego, Narodowy Bank Polski, nie wykazywały żadnego zainteresowania dla sprawy oszczędzania paliwa, choć były ku temu dogodne warunki w stosunkowo cie-

plych pierwszych miesiącach zimy. Ale wtedy palono jak w ciężkie mrozy.

OSZCZĘDNOŚCI NA REMONTACH

Zła instalacja centralnego ogrzewania, nie naprawiana od lat, jak np. w przedszkolu Dyrekcji Okr. Dróg Wodnych i Wyższym Kursie Administracji Przemysłowej powoduje nadmierne zużycie paliwa. Znikome sumy, które zaoszczędzono, nie przeprowadzając remontu w okresie letnim, powodują teraz olbrzymie straty.

Ponieważ w żadnym bodajże zakładzie nie ma opisu technicznego kotłowni, nie można stanowczo zdecydować w jakim stosunku można by wiazać lepsze sortymenty koksu z gorszymi bez uszczerbku dla utrzymania odpowiedniej temperatury w kotłach. Zamawia się więc i zużywa wyłącznie sortymenty grube (kesy), gdy można by zastosowywać gatunki niższe i w ten sposób dokonywać oszczędności.

DOBRE PRZYKŁADY

A przecież w Banku Rolnym, w Rejonowym Urzędzie Telef.-Telegraficznym umiano sobie z opalem poradzić. Ścisłe ewidencjonuje się tam obroty paliwa, stale kontroluje się zużycie, zależnie od temperatury powietrza w danym dniu, palacze wiedzą, że należy oszczędnie gospodarować opalem i, że w wypadku poczynienia oszczędności przysługują im premie. Toż instytucje te poczyniły w pierwszych trzech miesiącach okresu, w którym czynne były centralne ogrzewania, znaczne oszczędności. Nie obędzie się tam z pewnością bez premii dla palaczy.

We wszystkich innych poza dwiema ostatnio wymienionymi, instytucjach skontrolowanych przez Okręgową Prześledźstwo Handlu Opalem sprawa kontroli gospodarki paliwem przedstawia się wręcz skandalicznie. Można powiedzieć, że właściwie nie ma tam żadnej kontroli.

Wydziały i referaty ogólnoadministracyjne wszystkich instytucji oraz administratorzy gminach muszą śpiesznie zrewidować swoje dotychczasowe postępowanie i odpowiednio je zmienić. Uchwała Prezydium Rządu z 17 listopada 1950 r., o której zdaje się ogólnie zapomniano, zajmuje w tej sprawie zdecydowane stanowisko. Warto ją sobie przypomnieć. (m)

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Nr 27
str. 3

Młodzież ze „STOMILA”

„Być członkiem Związku Młodzieży znaczy postępować tak, by oddawać swoją pracę, swoje siły dla sprawy ogółu”. — Lenin
Najpełniejsze możliwości realizacji tej wskazówki postępowania ma młodzież pracująca w zakładach produkcyjnych. Jak te możliwości wykorzystują ZMP-owcy Poznańskich Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil”?

Po przekroczeniu bramy szklanej gabloty ze zdjęciami przodowników pracy. Czy znajdziemy młodych ludzi jakiegoś młodzieżowca? Na środku dziedzińca zwraca uwagę pięknie rozwiązana graficznie, na widocznym miejscu ustawiona tablica stomilowskich racjonalizatorów.

Dla przodowników pracy buduje się osobne tablice — informuje nas przechodzący robotnik, wskazując na wznoszące się opodal białe kolumny, pomiedzy którymi stanie nowa gablotka. Trochę to dziwne, że przodująca w Poznaniu we wszystkich zobowiązaniach i w wykonywaniu planów produkcyjnych załoga „Stomilu” dopiero teraz pomyślała o tym, by pokazać swych przodowników.

— Młodzież stanowi około 20 proc. naszej załogi — opowiada przewodniczący zakładowego

Na krótkiej fali

W jednej wodzie

Przed trzema dniami mały John z miasta Manchester w Anglii przyszedł do szkoły tak brudny, że nauczycielka postanowiła zawstydzić go wobec całej klasy.

— Czy myślałeś dzisiaj, John? — zapytała.
— Jeszcze jak! — odpowiedział chłopiec. — Kapałem się nawet.

— Kłamięsz.
— Nie kłamię. Niech się pani mamo zapyta — odparł urażony John.

Nauczycielka wezwała matkę i okazało się, że mały brudas mówi prawdę. Kapał się. Ale przed nim w tej samej wodzie kapał się rodzice i starsza siostra Johna. Matka wyjaśniła również, że jako aktywna członkini organizacji kobiecej, znanej pod nazwą „narodowa rada kobiet”, musi wypełniać polecenia swych władz. A władze tej niedużej, reakcyjnej organizacji postanowiły pomóc tonącemu w trudnościach gospodarczych rządowi Churchill'a i wezwali swe członkinie do drastycznego oszczędzania węgla, gazu i mydła.

„Małżeństwa winny brać kąpiel w jednej wodzie” — głosi odezwa rady kobiet z Manchester.

Hasło to, rzucane przez zwolenniczki Churchill'a, nie jest jednak ani nowe, ani oryginalne. Przed niespełna rokiem labourystowski minister Strachey wolał wielkim głosem: „Tylko jedna kąpiel w tygodniu. Nie więcej wody w wannie niż 15 cm”.

Hasło konserwatystek z Manchester jest, jak widzimy, bardzo radykalne. Żąda więcej! Bo też i śrubą kryzysu, spowodowanego szaleńczymi zbrojeniami zaciśniętą jest mocniej na karkach angielskich kapitalistów. Plany wojny pożerają coraz więcej surowców.

Ograniczenia kąpielowe, choć dotyczą wszystkich tych szczytów, którzy mają wanny, odnoszą pewien nie zamierzony przez ich autorów skutek. Mówią one wyraźnie, że Churchillowi i spółce coraz trudniej jest myśleć ocy angielskiemu społeczeństwu.

Andrzej Rumjan

koła ZMP, Nowak — z tego przeważająca część należy do naszej organizacji. Stosunkowo mało dziewcząt należy do ZMP. Jakos nie potrafiliśmy ich dotychczas zainteresować naszą pracą.

Zetempowcy „Stomilu” dzielnie pomagają całej załodze w wykonaniu bieżących zadań. Pięć młodzieżowych brygad produkcyjnych stale przekracza plany oraz inicjuje podejmowane z różnych okazji czyny produkcyjne.

Spółród tych pięciu brygad młodzieżowych na czoło wybiła się niewątpliwie brygada im. Hanki Sawickiej pracująca w dziale detek samochodowych. Jej brygadziśta — Henryk Kęsy jest młodzieżowym przodownikiem pracy, swoim przykładem podciga innych. Podobnie Eugeniusz Norek, również przodownik pracy i współorganizator brygady, od którego, jako pracującego na walcu zależy produkcja całej brygady, dzielnie wykonuje swe zadania.

Przebiegła wykonania planów brygady im. Hanki Sawickiej wynosi 147 proc. — we wrześniu ub. r. wynosiła 173 proc. Pracująca w dziale artykułów technicznych brygada Krystyny Wróblewskiej niewiele pozostaje w tyle za brygadą Kęsiego. Chociaż składa się z samych kobiet jednak stale wykonuje z nadwyżką swoje plany.

Jeśli chodzi o pozostałe brygady młodzieżowe nie było dotychczas wypadku, żeby któraś nie wykonała planu produkcyjnego.

IM ZAWDZIĘCZAMY

„Obywatelu poruczniku! Melduję, iż zatrzymani przeze mnie dwaj przestępcy usiłowali przekroczyć granicę na odcinku... o godzinie... Jeden z nich zamierzał położyć te oto kartki...”

To był finał zdarzenia — krótki żołnierski meldunek o dobrym wypełnieniu powierzonego obowiązku. A jego początek i przebieg?

Ledwo dostrzegalnym pasemkiem wije się pośród trawy, krzaków i drzew wątek, rzadko uczęszczana ścieżyna. Czysta i ciemność wokoło. Skrawek wschodzącego księżycza skąpo oświetla swym pastelowym blaskiem brzeg przygranicznego lasu. Czasami tylko przekreśli granatowe niebo spadająca gwiazda. Czasami zakrzyczy pułchacz. Czasami zagada pęponym językiem przebudzony nagle porywem wiatru las by za chwilę znowu przycichnąć i delikatnym poszumem galezi wydzwania tajemniczą, niepokojącą melodię nocnego mroku i leśnego odludzia.

Cisza i głucha noc. We wsiach miastach ludzie już dawno śpią. I tu chyba nie ma żywego ducha?

W pobliżu granicznej ścieżyny jednak, wtulony w kępę krzaków, z ręką na automatycznym pistolecie ktoś czuwa. To żołnierz-Wopista. Taki otrzymał rozkaz. Na tym polega jego służba.

Powoli mijają kwadransy. Bola już oczy wpatrzony w ciemność. Zmęczenie przymyka powieki. Kłoni się głowa do snu. — Któżby śmiał zresztą założyć spokój tej pogodnej nocy? Na pewno nie się nie zdarzy...

Zapał młodości, który nie pozwalał wyprzedzić się przez innych sprawia, że zetempowcy „Stomilu” dotrzymują kroku starym fachowcom.

Wiedząc już o tych sukcesach stomilowskiej młodzieży jesteśmy niemile zdziwieni, gdy na zwyczajnie ilu młodych wyróżnionych dotychczas zostało państwową odznaką przodownika pracy otrzymujemy odpowiedź, że żaden. Czyżby dyrekcja PZPG „Stomil” nie potrafiła docenić zapału i wysiłku młodych?

A więc gdyby nawet była już gotowa gablotka przodowników pracy „Stomilu” na próżno szukalibyśmy w niej zdjęcia jakiegos młodzieżowca.

Dowiadujemy się i innych rzeczy. Żaden z młodzieżowców nie został dotychczas awansowany na kierownicze stanowisko. A przecież młodzież uczestniczy aktywnie w zakładowych i oddziałowych narađach wytwórczych, stosuje z powodzeniem metody inż. Kowalowa, uczy się w szkole przemysłowej. Widać więc, że garnie się do nauki, i do pracy. Czyżby nikt z tych młodych nie zasługiwał na awans?

Opuszczając pokój Zarządu Koła Zakładowego ZMP zwracamy uwagę na kilkanaście egzemplarzy radzieckiego dziennika „Prawda”, leżących na stole.

— Te egzemplarze „Prawdy” abonują nasi zetempowcy — mówi przewodniczący Nowak. (m)

— A jednak... obowiązek. A jednak służba, rozkaz i odpowiedzialność. A jednak... Wiele takich nocy mijają spokojnie, lecz jeśliby przypadkiem właśnie teraz...

Właśnie teraz... Gdzieś tamdaleko jeszcze — trzasnęła złamana czyjaś stopą gałązka. Gdzieś tam uderzył but o leśny korzeń. Gdzieś tam rozległy się przyciszono, zatarte szumem lasu, kroki.

Podbiegło serce emocją do gardła. Zaciśnięta się ręka na pistolecie. Ciało sprężyło się jak do skoku. Płyną długie chwile, mierzone gwałtownymi uderzeniami krwi w skroniach. Czyżby omyłka? Złudzenie?

Na tle lasu małączą jednak jakieś dwie sylwetki. Pochyliłone, przebiegające jak szczyry od cienia do cienia, skradają się, naskuchując trwóźnie co chwila. Usposobiła ich cisza. Śmiejeł ruszają naprzód. Jak grom spada na nich nieoczekiwany okrzyk.

— Stać, bo strzelam. Ręce do góry!

Kilka kroków jeszcze, jeszcze próba ucieczki. Seria z pępek. Gwałtownie przecina ciszę i kilkakrotnym echem powraca od strony lasu. Jeden z biegnących potyka się i staje. Drugi stara się pociągnąć go za sobą. Wreszcie, powoli, z rezygnacją, bandyckie ręce zgodnie podnoszą się w górę.

Znamy ich wszyscy — chłopców z zielonym otokiem na czapce. Nie różni się niczym od swoich kolegów i ten, który przychwylił tych dwóch przekradających się zbrodniarzy. Tak samo, jak inni żołnierze WOP, ma młodą ogorzałą (Ciąg dalszy na str. 4)

Obniżyć koszty produkcji mebli

— oto zadanie Centralnego Zarządu Przemysłu Meblarskiego

Stanisława Waleśiak, żona droźnika kolejowego z Kotlina, powiat Jarocin, przyjechała do Poznania, aby tu w magazynie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego przy ul. Rokossowskiego zakupić meble dla swej córki. Po meble przybył także tego samego dnia Seweryn Płócienniczak — nauczyciel z Miłostowa i robotnica z PGR Szamotyły oraz wielu, wielu innych.

Magazyn CHPD położony w pobliżu Dworca Głównego ściągają do niego klienci z całego województwa: Ludzie lubią ładnie mieszkać, tu zaś jest przecież taki bogaty wybór szaf, tapczanów, stołów, krzeseł i foteli — wszelakich mebli od najskromniejszych do luksusowych gabinetów, a wszystko to nabywać można, w zależności od swoich możliwości finansowych, za gotówkę, lub na raty.

Przemysł meblarski wchodził do niedawna jeszcze w skład przemysłu drzewnego. Od 1 stycznia br. meblarstwo zostało jednak wydzielone. W Ministerstwie Przemysłu Lekkiego utworzono Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego, z siedzibą w Poznaniu, przy ulicy Libelta 1a.

Nowa struktura ma na celu uproszczenie procedury urzędowej i „drabiny hierarchicznej”. Poprzednio bowiem drogą między Ministerstwem Przemysłu Lekkiego a fabryką składała się z czterech etapów: 1. MPL, 2. Centralny Zarząd, 3. wielobranżowe przedsiębiorstwa i dopiero 4. fabryka. Obecnie Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego będący jakby ramieniem ministerstwa kontaktuje się bezpośrednio z fabryką z pominięciem pośrednich szczebli.

Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego jest wyłącznie producentem i towar swój oddaje do sprzedaży jednemu nabywcy, to jest Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego, która meble sprzedaje już bezpośrednio konsumentowi. Ale CHPD oprócz mebli, jako placówka handlowa nabywa również do sprzedaży towar i od CZPD — dlatego w magazynie przy ulicy Rokossowskiego obok szafy możemy nabyć na przykład klamerki do bielizny.

CZPM postawił sobie za zadanie nie tylko wykonanie planów ilościowych produkcji, ale przekroczenie ich przy jednoczesnym podniesieniu poziomu wykonania produkowanych mebli oraz obniżeniu kosztów własnych produkcji, a co za tym idzie, jeszcze szersze udostępnienie mebli światu pracy. Zagadnienie to jest dzisiaj tym bardziej palące, że postępująca coraz szybciej rozbudowa miast i osiedli stwarza wzrastający poważnie popyt na dobre, praktyczne i dostępne w cenie meble zarówno w całych kompleksach, jak i pojedynczych sztukach.

Narada dyrektorów nowoorganizowanych przedsiębiorstw przemysłu meblarskiego, która odbyła się w dniu 6 bm, w Poznaniu, wskazała na dobry stan mobilizacji załóg do wykonania stojących przed nimi zadań. Dyrektorzy, kierownicy techniczni i cały aktyw gospodarczy przedsiębiorstw to w przeważającej części ludzie z awansu społecznego, dawniejsi robotnicy, mocno związani z zakładem pracy i swą branżą. Znalazło to najlepszy wyraz na naradzie poznańskiej, podczas której na wezwanie załóg Łódzkiej Fabryki Mebli, przedstawicieli zakładów meblarskich naszego województwa przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszej w Polsce fabryki mebli. Dla zwycięskiej fabryki Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Lesnych i Przemysłu Drzewnego ufundował sztandar przechodni.

I. ROŹKOWA

Coś tu nie jest w porządku: dziennik stołeczny „Życie Warszawy” prowadzi energiczną walkę z jaśniepańskimi przejawami w projektowaniu nowych lokalów mieszkalnych — my ją dopiero rozpoczynamy. Mieszkania w nowej Bibliotece Uniwersyteckiej są źle zaplanowane, projektodawca zupełnie pominał istotne potrzeby obsady biblioteki. Bowiem pracownikom przydałyby się nie tylko czworopokojowe mieszkania — lecz dwu- i ewentualnie jedno trzypokojowe.

Niestety, Dyrekcja Odbudowy przy Uniwersytecie Poznańskim, która sprawuje nadzór nad budową nowej Biblioteki Uniwersyteckiej — nie dojrzała tych błędów.

W obecnej sytuacji, gdy gmach jest na ukończeniu i ściany już nawet otynkowane — niesposób dokonywać jakichś poważniejszych zmian. Niemniej leży najzupełniej w granicach możliwości — po przebiegu ścian (o czym przekonaliśmy się na miejscu) — odjąć po jednym pokoju z mieszkań czteropokojowych, dodając je do mieszkań jednopokojowych. W ten sposób układ lokali mieszkalnych w gmachu nowej Biblioteki Uniwersyteckiej byłby następujący: jedno mieszkanie pięciopokojowe (należałoby pomyśleć o obsadzeniu go dwiema rodzinami), dwa mieszkania trzypokojowe, dwa dwupokojowe i jedno jednopokojowe.

WIESŁAW PORZYCKI

Uwaga na chuliganów

Za chuliganstwo, łójki i wyziska grozi więzienie. Przekonał się o tym Henryk Gołębiwski, 24-letni ślusarz z Walbrzycha, który przybył do Czarnkowa do rodziny. Powitanie zakropione auto alkoholem, dodało mu „animuszu” i zbytniej pewności siebie. Henryk Gołębiwski zaczął napastować przechodniów, bił ich, a nawet na posterunku MO, gdzie go zaprowadzono, nie uspokoił się. Sąd Powiatowy w Czarnkowie skazał go na 6 miesięcy aresztu, aby miał czas zastanowić się nad swoim postępowaniem.

Pod wpływem wódki, 30-letni Jan Muchajer, zam. Mniszki, powiat Międzybóże, poranił kolegów nożem składanym. Sąd Powiatowy w Międzybóźnie, zaliczając jako okoliczność łagodzącą dotychczasową jego nienaganną przeszłość, skazał Muchajera na 1 rok aresztu.

Henryk Otworowski, 20-letni pomocnik ogrodnicy z Lipowca, powiat Krotoszyń, wszczął po pijanemu sprzeczkę z kolegą, raniąc 3 osoby tak niebezpiecznie, że groziła im śmierć. Wyrokiem Sądu Powiatowego w Krotoszynie skazany został na 6 lat więzienia. (Ro)

MIK

GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 27 str. 4

Obniżyć koszty produkcji mebli

— oto zadanie Centralnego Zarządu Przemysłu Meblarskiego

Stanisława Waleśiak, żona droźnika kolejowego z Kotlina, powiat Jarocin, przyjechała do Poznania, aby tu w magazynie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego przy ul. Rokossowskiego zakupić meble dla swej córki. Po meble przybył także tego samego dnia Seweryn Płócienniczak — nauczyciel z Miłostowa i robotnica z PGR Szamotyły oraz wielu, wielu innych.

Magazyn CHPD położony w pobliżu Dworca Głównego ściągają do niego klienci z całego województwa: Ludzie lubią ładnie mieszkać, tu zaś jest przecież taki bogaty wybór szaf, tapczanów, stołów, krzeseł i foteli — wszelakich mebli od najskromniejszych do luksusowych gabinetów, a wszystko to nabywać można, w zależności od swoich możliwości finansowych, za gotówkę, lub na raty.

Przemysł meblarski wchodził do niedawna jeszcze w skład przemysłu drzewnego. Od 1 stycznia br. meblarstwo zostało jednak wydzielone. W Ministerstwie Przemysłu Lekkiego utworzono Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego, z siedzibą w Poznaniu, przy ulicy Libelta 1a.

Nowa struktura ma na celu uproszczenie procedury urzędowej i „drabiny hierarchicznej”. Poprzednio bowiem drogą między Ministerstwem Przemysłu Lekkiego a fabryką składała się z czterech etapów: 1. MPL, 2. Centralny Zarząd, 3. wielobranżowe przedsiębiorstwa i dopiero 4. fabryka. Obecnie Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego będący jakby ramieniem ministerstwa kontaktuje się bezpośrednio z fabryką z pominięciem pośrednich szczebli.

Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego jest wyłącznie producentem i towar swój oddaje do sprzedaży jednemu nabywcy, to jest Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego, która meble sprzedaje już bezpośrednio konsumentowi. Ale CHPD oprócz mebli, jako placówka handlowa nabywa również do sprzedaży towar i od CZPD — dlatego w magazynie przy ulicy Rokossowskiego obok szafy możemy nabyć na przykład klamerki do bielizny.

CZPM postawił sobie za zadanie nie tylko wykonanie planów ilościowych produkcji, ale przekroczenie ich przy jednoczesnym podniesieniu poziomu wykonania produkowanych mebli oraz obniżeniu kosztów własnych produkcji, a co za tym idzie, jeszcze szersze udostępnienie mebli światu pracy. Zagadnienie to jest dzisiaj tym bardziej palące, że postępująca coraz szybciej rozbudowa miast i osiedli stwarza wzrastający poważnie popyt na dobre, praktyczne i dostępne w cenie meble zarówno w całych kompleksach, jak i pojedynczych sztukach.

Narada dyrektorów nowoorganizowanych przedsiębiorstw przemysłu meblarskiego, która odbyła się w dniu 6 bm, w Poznaniu, wskazała na dobry stan mobilizacji załóg do wykonania stojących przed nimi zadań. Dyrektorzy, kierownicy techniczni i cały aktyw gospodarczy przedsiębiorstw to w przeważającej części ludzie z awansu społecznego, dawniejsi robotnicy, mocno związani z zakładem pracy i swą branżą. Znalazło to najlepszy wyraz na naradzie poznańskiej, podczas której na wezwanie załóg Łódzkiej Fabryki Mebli, przedstawicieli zakładów meblarskich naszego województwa przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszej w Polsce fabryki mebli. Dla zwycięskiej fabryki Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Lesnych i Przemysłu Drzewnego ufundował sztandar przechodni.

I. ROŹKOWA

Coś tu nie jest w porządku: dziennik stołeczny „Życie Warszawy” prowadzi energiczną walkę z jaśniepańskimi przejawami w projektowaniu nowych lokalów mieszkalnych — my ją dopiero rozpoczynamy. Mieszkania w nowej Bibliotece Uniwersyteckiej są źle zaplanowane, projektodawca zupełnie pominał istotne potrzeby obsady biblioteki. Bowiem pracownikom przydałyby się nie tylko czworopokojowe mieszkania — lecz dwu- i ewentualnie jedno trzypokojowe.

Niestety, Dyrekcja Odbudowy przy Uniwersytecie Poznańskim, która sprawuje nadzór nad budową nowej Biblioteki Uniwersyteckiej — nie dojrzała tych błędów.

W obecnej sytuacji, gdy gmach jest na ukończeniu i ściany już nawet otynkowane — niesposób dokonywać jakichś poważniejszych zmian. Niemniej leży najzupełniej w granicach możliwości — po przebiegu ścian (o czym przekonaliśmy się na miejscu) — odjąć po jednym pokoju z mieszkań czteropokojowych, dodając je do mieszkań jednopokojowych. W ten sposób układ lokali mieszkalnych w gmachu nowej Biblioteki Uniwersyteckiej byłby następujący: jedno mieszkanie pięciopokojowe (należałoby pomyśleć o obsadzeniu go dwiema rodzinami), dwa mieszkania trzypokojowe, dwa dwupokojowe i jedno jednopokojowe.

WIESŁAW PORZYCKI

Uwaga na chuliganów

Za chuliganstwo, łójki i wyziska grozi więzienie. Przekonał się o tym Henryk Gołębiwski, 24-letni ślusarz z Walbrzycha, który przybył do Czarnkowa do rodziny. Powitanie zakropione auto alkoholem, dodało mu „animuszu” i zbytniej pewności siebie. Henryk Gołębiwski zaczął napastować przechodniów, bił ich, a nawet na posterunku MO, gdzie go zaprowadzono, nie uspokoił się. Sąd Powiatowy w Czarnkowie skazał go na 6 miesięcy aresztu, aby miał czas zastanowić się nad swoim postępowaniem.

Pod wpływem wódki, 30-letni Jan Muchajer, zam. Mniszki, powiat Międzybóże, poranił kolegów nożem składanym. Sąd Powiatowy w Międzybóźnie, zaliczając jako okoliczność łagodzącą dotychczasową jego nienaganną przeszłość, skazał Muchajera na 1 rok aresztu.

Henryk Otworowski, 20-letni pomocnik ogrodnicy z Lipowca, powiat Krotoszyń, wszczął po pijanemu sprzeczkę z kolegą, raniąc 3 osoby tak niebezpiecznie, że groziła im śmierć. Wyrokiem Sądu Powiatowego w Krotoszynie skazany został na 6 lat więzienia. (Ro)

MIK

GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 27 str. 4

Obniżyć koszty produkcji mebli

— oto zadanie Centralnego Zarządu Przemysłu Meblarskiego

Stanisława Waleśiak, żona droźnika kolejowego z Kotlina, powiat Jarocin, przyjechała do Poznania, aby tu w magazynie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego przy ul. Rokossowskiego zakupić meble dla swej córki. Po meble przybył także tego samego dnia Seweryn Płócienniczak — nauczyciel z Miłostowa i robotnica z PGR Szamotyły oraz wielu, wielu innych.

Magazyn CHPD położony w pobliżu Dworca Głównego ściągają do niego klienci z całego województwa: Ludzie lubią ładnie mieszkać, tu zaś jest przecież taki bogaty wybór szaf, tapczanów, stołów, krzeseł i foteli — wszelakich mebli od najskromniejszych do luksusowych gabinetów, a wszystko to nabywać można, w zależności od swoich możliwości finansowych, za gotówkę, lub na raty.

Przemysł meblarski wchodził do niedawna jeszcze w skład przemysłu drzewnego. Od 1 stycznia br. meblarstwo zostało jednak wydzielone. W Ministerstwie Przemysłu Lekkiego utworzono Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego, z siedzibą w Poznaniu, przy ulicy Libelta 1a.

Nowa struktura ma na celu uproszczenie procedury urzędowej i „drabiny hierarchicznej”. Poprzednio bowiem drogą między Ministerstwem Przemysłu Lekkiego a fabryką składała się z czterech etapów: 1. MPL, 2. Centralny Zarząd, 3. wielobranżowe przedsiębiorstwa i dopiero 4. fabryka. Obecnie Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego będący jakby ramieniem ministerstwa kontaktuje się bezpośrednio z fabryką z pominięciem pośrednich szczebli.

Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego jest wyłącznie producentem i towar swój oddaje do sprzedaży jednemu nabywcy, to jest Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego, która meble sprzedaje już bezpośrednio konsumentowi. Ale CHPD oprócz mebli, jako placówka handlowa nabywa również do sprzedaży towar i od CZPD — dlatego w magazynie przy ulicy Rokossowskiego obok szafy możemy nabyć na przykład klamerki do bielizny.

CZPM postawił sobie za zadanie nie tylko wykonanie planów ilościowych produkcji, ale przekroczenie ich przy jednoczesnym podniesieniu poziomu wykonania produkowanych mebli oraz obniżeniu kosztów własnych produkcji, a co za tym idzie, jeszcze szersze udostępnienie mebli światu pracy. Zagadnienie to jest dzisiaj tym bardziej palące, że postępująca coraz szybciej rozbudowa miast i osiedli stwarza wzrastający poważnie popyt na dobre, praktyczne i dostępne w cenie meble zarówno w całych kompleksach, jak i pojedynczych sztukach.

Narada dyrektorów nowoorganizowanych przedsiębiorstw przemysłu meblarskiego, która odbyła się w dniu 6 bm, w Poznaniu, wskazała na dobry stan mobilizacji załóg do wykonania stojących przed nimi zadań. Dyrektorzy, kierownicy techniczni i cały aktyw gospodarczy przedsiębiorstw to w przeważającej części ludzie z awansu społecznego, dawniejsi robotnicy, mocno związani z zakładem pracy i swą branżą. Znalazło to najlepszy wyraz na naradzie poznańskiej, podczas której na wezwanie załóg Łódzkiej Fabryki Mebli, przedstawicieli zakładów meblarskich naszego województwa przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszej w Polsce fabryki mebli. Dla zwycięskiej fabryki Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Lesnych i Przemysłu Drzewnego ufundował sztandar przechodni.

I. ROŹKOWA

Coś tu nie jest w porządku: dziennik stołeczny „Życie Warszawy” prowadzi energiczną walkę z jaśniepańskimi przejawami w projektowaniu nowych lokalów mieszkalnych — my ją dopiero rozpoczynamy. Mieszkania w nowej Bibliotece Uniwersyteckiej są źle zaplanowane, projektodawca zupełnie pominał istotne potrzeby obsady biblioteki. Bowiem pracownikom przydałyby się nie tylko czworopokojowe mieszkania — lecz dwu- i ewentualnie jedno trzypokojowe.

Niestety, Dyrekcja Odbudowy przy Uniwersytecie Poznańskim, która sprawuje nadzór nad budową nowej Biblioteki Uniwersyteckiej — nie dojrzała tych błędów.

W obecnej sytuacji, gdy gmach jest na ukończeniu i ściany już nawet otynkowane — niesposób dokonywać jakichś poważniejszych zmian. Niemniej leży najzupełniej w granicach możliwości — po przebiegu ścian (o czym przekonaliśmy się na miejscu) — odjąć po jednym pokoju z mieszkań czteropokojowych, dodając je do mieszkań jednopokojowych. W ten sposób układ lokali mieszkalnych w gmachu nowej Biblioteki Uniwersyteckiej byłby następujący: jedno mieszkanie pięciopokojowe (należałoby pomyśleć o obsadzeniu go dwiema rodzinami), dwa mieszkania trzypokojowe, dwa dwupokojowe i jedno jednopokojowe.

WIESŁAW PORZYCKI

Uwaga na chuliganów

Za chuliganstwo, łójki i wyziska grozi więzienie. Przekonał się o tym Henryk Gołębiwski, 24-letni ślusarz z Walbrzycha, który przybył do Czarnkowa do rodziny. Powitanie zakropione auto alkoholem, dodało mu „animuszu” i zbytniej pewności siebie. Henryk Gołębiwski zaczął napastować przechodniów, bił ich, a nawet na posterunku MO, gdzie go zaprowadzono, nie uspokoił się. Sąd Powiatowy w Czarnkowie skazał go na 6 miesięcy aresztu, aby miał czas zastanowić się nad swoim postępowaniem.

Pod wpływem wódki, 30-letni Jan Muchajer, zam. Mniszki, powiat Międzybóże, poranił kolegów nożem składanym. Sąd Powiatowy w Międzybóźnie, zaliczając jako okoliczność łagodzącą dotychczasową jego nienaganną przeszłość, skazał Muchajera na 1 rok aresztu.

Henryk Otworowski, 20-letni pomocnik ogrodnicy z Lipowca, powiat Krotoszyń, wszczął po pijanemu sprzeczkę z kolegą, raniąc 3 osoby tak niebezpiecznie, że groziła im śmierć. Wyrokiem Sądu Powiatowego w Krotoszynie skazany został na 6 lat więzienia. (Ro)

MIK

GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 27 str. 4

Obniżyć koszty produkcji mebli

— oto zadanie Centralnego Zarządu Przemysłu Meblarskiego

Stanisława Waleśiak, żona droźnika kolejowego z Kotlina, powiat Jarocin, przyjechała do Poznania, aby tu w magazynie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego przy ul. Rokossowskiego zakupić meble dla swej córki. Po meble przybył także tego samego dnia Seweryn Płócienniczak — nauczyciel z Miłostowa i robotnica z PGR Szamotyły oraz wielu, wielu innych.

Magazyn CHPD położony w pobliżu Dworca Głównego ściągają do niego klienci z całego województwa: Ludzie lubią ładnie mieszkać, tu zaś jest przecież taki bogaty wybór szaf, tapczanów, stołów, krzeseł i foteli — wszelakich mebli od najskromniejszych do luksusowych gabinetów, a wszystko to nabywać można, w zależności od swoich możliwości finansowych, za gotówkę, lub na raty.

Przemysł meblarski wchodził do niedawna jeszcze w skład przemysłu drzewnego. Od 1 stycznia br. meblarstwo zostało jednak wydzielone. W Ministerstwie Przemysłu Lekkiego utworzono Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego, z siedzibą w Poznaniu, przy ulicy Libelta 1a.

Nowa struktura ma na celu uproszczenie procedury urzędowej i „drabiny hierarchicznej”. Poprzednio bowiem drogą między Ministerstwem Przemysłu Lekkiego a fabryką składała się z czterech etapów: 1. MPL, 2. Centralny Zarząd, 3. wielobranżowe przedsiębiorstwa i dopiero 4. fabryka. Obecnie Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego będący jakby ramieniem ministerstwa kontaktuje się bezpośrednio z fabryką z pominięciem pośrednich szczebli.

Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego jest wyłącznie producentem i towar swój oddaje do sprzedaży jednemu nabywcy, to jest Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego, która meble sprzedaje już bezpośrednio konsumentowi. Ale CHPD oprócz mebli, jako placówka handlowa nabywa również do sprzedaży towar i od CZPD — dlatego w magazynie przy ulicy Rokossowskiego obok szafy możemy nabyć na przykład klamerki do bielizny.

CZPM postawił sobie za zadanie nie tylko wykonanie planów ilościowych produkcji, ale przekroczenie ich przy jednoczesnym podniesieniu poziomu wykonania produkowanych mebli oraz obniżeniu kosztów własnych produkcji, a co za tym idzie, jeszcze szersze udostępnienie mebli światu pracy. Zagadnienie to jest dzisiaj tym bardziej palące, że postępująca coraz szybciej rozbudowa miast i osiedli stwarza wzrastający poważnie popyt na dobre, praktyczne i dostępne w cenie meble zarówno w całych kompleksach, jak i pojedynczych sztukach.

Narada dyrektorów nowoorganizowanych przedsiębiorstw przemysłu meblarskiego, która odbyła się w dniu 6 bm, w Poznaniu, wskazała na dobry stan mobilizacji załóg do wykonania stojących przed nimi zadań. Dyrektorzy, kierownicy techniczni i cały aktyw gospodarczy przedsiębiorstw to w przeważającej części ludzie z awansu społecznego, dawniejsi robotnicy, mocno związani z zakładem pracy i swą branżą. Znalazło to najlepszy wyraz na naradzie poznańskiej, podczas której na wezwanie załóg Łódzkiej Fabryki Mebli, przedstawicieli zakładów meblarskich naszego województwa przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszej w Polsce fabryki mebli. Dla zwycięskiej fabryki Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Lesnych i Przemysłu Drzewnego ufundował sztandar przechodni.

I. ROŹKOWA

Coś tu nie jest w porządku: dziennik stołeczny „Życie Warszawy” prowadzi energiczną walkę z jaśniepańskimi przejawami w projektowaniu nowych lokalów mieszkalnych — my ją dopiero rozpoczynamy. Mieszkania w nowej Bibliotece Uniwersyteckiej są źle zaplanowane, projektodawca zupełnie pominał istotne potrzeby obsady biblioteki. Bowiem pracownikom przydałyby się nie tylko czworopokojowe mieszkania — lecz dwu- i ewentualnie jedno trzypokojowe.

Niestety, Dyrekcja Odbudowy przy Uniwersytecie Poznańskim, która sprawuje nadzór nad budową nowej Biblioteki Uniwersyteckiej — nie dojrzała tych błędów.

W obecnej sytuacji, gdy gmach jest na ukończeniu i ściany już nawet otynkowane — niesposób dokonywać jakichś poważniejszych zmian. Niemniej leży najzupełniej w granicach możliwości — po przebiegu ścian (o czym przekonaliśmy się na miejscu) — odjąć po jednym pokoju z mieszkań czteropokojowych, dodając je do mieszkań jednopokojowych. W ten sposób układ lokali mieszkalnych w gmachu nowej Biblioteki Uniwersyteckiej byłby następujący: jedno mieszkanie pięciopokojowe (należałoby pomyśleć o obsadzeniu go dwiema rodzinami), dwa mieszkania trzypokojowe, dwa dwupokojowe i jedno jednopokojowe.

WIESŁAW PORZYCKI

Uwaga na chuliganów

Za chuliganstwo, łójki i wyziska grozi więzienie. Przekonał się o tym Henryk Gołębiwski, 24-letni ślusarz z Walbrzycha, który przybył do Czarnkowa do rodziny. Powitanie zakropione auto alkoholem, dodało mu „animuszu” i zbytniej pewności siebie. Henryk Gołębiwski zaczął napastować przechodniów, bił ich, a nawet na posterunku MO, gdzie go zaprowadzono, nie uspokoił się. Sąd Powiatowy w Czarnkowie skazał go na 6 miesięcy aresztu, aby miał czas zastanowić się nad swoim postępowaniem.

Pod wpływem wódki, 30-letni Jan Muchajer, zam. Mniszki, powiat Międzybóże, poranił kolegów nożem składanym. Sąd Powiatowy w Międzybóźnie, zaliczając jako okoliczność łagodzącą dotychczasową jego nienaganną przeszłość, skazał Muchajera na 1 rok aresztu.

Henryk Otworowski, 20-letni pomocnik ogrodnicy z Lipowca, powiat Krotoszyń, wszczął po pijanemu sprzeczkę z kolegą, raniąc 3 osoby tak niebezpiecznie, że groziła im śmierć. Wyrokiem Sądu Powiatowego w Krotoszynie skazany został na 6 lat więzienia. (Ro)

MIK

GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 27 str. 4

Obniżyć koszty produkcji mebli

— oto zadanie Centralnego Zarządu Przemysłu Meblarskiego

Stanisława Waleśiak, żona droźnika kolejowego z Kotlina, powiat Jarocin, przyjechała do Poznania, aby tu w magazynie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego przy ul. Rokossowskiego zakupić meble dla swej córki. Po meble przybył także tego samego dnia Seweryn Płócienniczak — nauczyciel z Miłostowa i robotnica z PGR Szamotyły oraz wielu, wielu innych.

Magazyn CHPD położony w pobliżu Dworca Głównego ściągają do niego klienci z całego województwa: Ludzie lubią ładnie mieszkać, tu zaś jest przecież taki bogaty wybór szaf, tapczanów, stołów, krzeseł i foteli — wszelakich mebli od najskromniejszych do luksusowych gabinetów, a wszystko to nabywać można, w zależności od swoich możliwości finansowych, za gotówkę, lub na raty.

Przemysł meblarski wchodził do niedawna jeszcze w skład przemysłu drzewnego. Od 1 stycznia br. meblarstwo zostało jednak wydzielone. W Ministerstwie Przemysłu Lekkiego utworzono Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego, z siedzibą w Poznaniu, przy ulicy Libelta 1a.

Nowa struktura ma na celu uproszczenie procedury urzędowej i „drabiny hierarchicznej”. Poprzednio bowiem drogą między Ministerstwem Przemysłu Lekkiego a fabryką składała się z czterech etapów: 1. MPL, 2. Centralny Zarząd, 3. wielobranżowe przedsiębiorstwa i dopiero 4. fabryka. Obecnie Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego będący jakby ramieniem ministerstwa kontaktuje się bezpośrednio z fabryką z pominięciem pośrednich szczebli.

Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego jest wyłącznie producentem i towar swój oddaje do sprzedaży jednemu nabywcy, to jest Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego, która meble sprzedaje już bezpośrednio konsumentowi. Ale CHPD oprócz mebli, jako placówka handlowa nabywa również do sprzedaży towar i od CZPD — dlatego w magazynie przy ulicy Rokossowskiego obok szafy możemy nabyć na przykład klamerki do bielizny.

CZPM postawił sobie za zadanie nie tylko wykonanie planów ilościowych produkcji, ale przekroczenie ich przy jednoczesnym podniesieniu poziomu wykonania produkowanych mebli oraz obniżeniu kosztów własnych produkcji, a co za tym idzie, jeszcze szersze udostępnienie mebli światu pracy. Zagadnienie to jest dzisiaj tym bardziej palące, że postępująca coraz szybciej rozbudowa miast i osiedli stwarza wzrastający poważnie popyt na dobre, praktyczne i dostępne w cenie meble zarówno w całych kompleksach, jak i pojedynczych sztukach.

Narada dyrektorów nowoorganizowanych przedsiębiorstw przemysłu meblarskiego, która odbyła się w dniu 6 bm, w Poznaniu, wskazała na dobry stan mobilizacji załóg do wykonania stojących przed nimi zadań. Dyrektorzy, kierownicy techniczni i cały aktyw gospodarczy przedsiębiorstw to w przeważającej części ludzie z awansu społecznego, dawniejsi robotnicy, mocno związani z zakładem pracy i swą branżą. Znalazło to najlepszy wyraz na naradzie poznańskiej, podczas której na wezwanie załóg Łódzkiej Fabryki Mebli, przedstawicieli zakładów meblarskich naszego województwa przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszej w Polsce fabryki mebli. Dla zwycięskiej fabryki Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Lesnych i Przemysłu Drzewnego ufundował sztandar przechodni.

I. ROŹKOWA

Coś tu nie jest w porządku: dziennik stołeczny „Życie Warszawy” prowadzi energiczną walkę z jaśniepańskimi przejawami w projektowaniu nowych lokalów mieszkalnych — my ją dopiero rozpoczynamy. Mieszkania w nowej Bibliotece Uniwersyteckiej są źle zaplanowane, projektodawca zupełnie pominał istotne potrzeby obsady biblioteki. Bowiem pracownikom przydałyby się nie tylko czworopokojowe mieszkania — lecz dwu- i ewentualnie jedno trzypokojowe.

Niestety, Dyrekcja Odbudowy przy Uniwersytecie Poznańskim, która sprawuje nadzór nad budową nowej Biblioteki Uniwersyteckiej — nie dojrzała tych błędów.

W obecnej sytuacji, gdy gmach jest na ukończeniu i ściany już nawet otynkowane — niesposób dokonywać jakichś poważniejszych zmian. Niemniej leży najzupełniej w granicach możliwości — po przebiegu ścian (o czym przekonaliśmy się na miejscu) — odjąć po jednym pokoju z mieszkań czteropokojowych, dodając je do mieszkań jednopokojowych. W ten sposób układ lokali mieszkalnych w gmachu nowej Biblioteki Uniwersyteckiej byłby następujący: jedno mieszkanie pięciopokojowe (należałoby pomyśleć o obsadzeniu go dwiema rodzinami), dwa mieszkania trzypokojowe, dwa dwupokojowe i jedno jednopokojowe.

WIESŁAW PORZYCKI

Uwaga na chuliganów

Za chuliganstwo, łójki i wyziska grozi więzienie. Przekonał się o tym Henryk Gołębiwski, 24-letni ślusarz z Walbrzycha, który przybył do Czarnkowa do rodziny. Powitanie zakropione auto alkoholem, dodało mu „animuszu” i zbytniej pewności siebie. Henryk Gołębiwski zaczął napastować przechodniów, bił ich, a nawet na posterunku MO, gdzie go zaprowadzono, nie uspokoił się. Sąd Powiatowy w Czarnkowie skazał go na 6 miesięcy aresztu, aby miał czas zastanowić się nad swoim postępowaniem.

Pod wpływem wódki, 30-letni Jan Muchajer, zam. Mniszki, powiat Międzybóże, poranił kolegów nożem składanym. Sąd Powiatowy w Międzybóźnie, zaliczając jako okoliczność łagodzącą dotychczasową jego nienaganną przeszłość, skazał Muchajera na 1 rok aresztu.

Henryk Otworowski, 20-letni pomocnik ogrodnicy z Lipowca, powiat Krotoszyń, wszczął po pijanemu sprzeczkę z kolegą, raniąc 3 osoby tak niebezpiecznie, że groziła im śmierć. Wyrokiem Sądu Powiatowego w Krotoszynie skazany został na 6 lat więzienia. (Ro)

MIK

GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 27 str. 4

Obniżyć koszty produkcji mebli

— oto zadanie Centralnego Zarządu Przemysłu Meblarskiego

Stanisława Waleśiak, żona droźnika kolejowego z Kotlina, powiat Jarocin, przyjechała do Poznania, aby tu w magazynie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego przy ul. Rokossowskiego zakupić meble dla swej córki. Po meble przybył także tego samego dnia Seweryn Płócienniczak — nauczyciel z Miłostowa i robotnica z PGR Szamotyły oraz wielu, wielu innych.

Magazyn CHPD położony w pobliżu Dworca Głównego ściągają do niego klienci z całego województwa: Ludzie lubią ładnie mieszkać, tu zaś jest przecież taki bogaty wybór szaf, tapczanów, stołów, krzeseł i foteli — wszelakich mebli od najskromniejszych do luksusowych gabinetów, a wszystko to nabywać można, w zależności od swoich możliwości finansowych, za gotówkę, lub na raty.

Przemysł meblarski wchodził do niedawna jeszcze w skład przemysłu drzewnego. Od 1 stycznia br. meblarstwo zostało jednak wydzielone. W Ministerstwie Przemysłu Lekkiego utworzono Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego, z siedzibą w Poznaniu, przy ulicy Libelta 1a.

Nowa strukt

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR JÓŻWIAKA - WITOLDA wygłoszone na uroczystej akademii z okazji 10-lecia powstania PPR

(Dokończenie ze str. 2)
rozwiązania tego zagadnienia
zależała w wielkiej mierze

sprawa zdobycia władzy dla ludu
pod hegemonią klasy robot-
niczej.

Rozgromienie prawicowo-nacjonalistycznych prób Gomułki i jego grupy

Jednakże w tym podstawo-
wym zagadnieniu polityki Partii
ujawniło się fałszywe, oportu-
nistyczne i nacjonalistyczne
stanowisko grupy członków
Partii, skupiających się wokół
Gomułki.

Dzięki rewolucyjnej czu-
ności marksistowsko-leninowskie-
go trzonu w kierownictwie par-
tyjnym z Tow. Bierutem na cze-
le rozgromione zostały prawicowo-
nacjonalistyczne próby
Gomułki zweekslowania ze słusz-
nej linii Partii, zrezygnowa-
nia z hegemonii klasy robotni-
czej, podporządkowania naro-
dowego frontu walki o wyzwolenie
narodowe kierownictwu
partii burżuazyjnych.

Te koncepcje Gomułki i je-
go grupy faktycznie sprowa-
dzały się do rezygnacji z walki
o władzę. Były one wyrazem
nacjonalistycznego stosunku do
Związku Radzieckiego, niedoce-
niania sił rewolucyjnych mas
pracujących i przeceniania sił
reakcji. Tow. Stalin uczy, że
kwestia narodowa jest częścią
ogólnego zagadnienia rewolu-
cji proletariackiej. Gomułka,
sprzeniewierzając się tej sta-
nowskiej, rewolucyjnej nauce,
odrzucał zagadnienie walki o
niepodległość od rewolucji pro-
letariackiej, od walki o władzę.
To sprzeniewierzenie się mark-
sizmowi - leninizmowi kazało

Gomułce w latach okupacji lan-
sować koncepcje dogadania się
przez CKL z RJN, stawki na re-
konstrukcję rządu emigracyjnego,
za którym stał imperializm
anglo-amerykański, ten sam,
który finansował zbrodniczą
walkę z lewicą polską, z PPR,
który w Polsce chciał widzieć
swego wasala w przyszłej roz-
grywce ze Związkiem Radziec-
kim.

To sprzeniewierzenie się grupy
Gomułki marksizmowi-leninizmowi
ujawniło się już bez-
względnie osłonek w 1948 r.,
kiedy to Gomułka próbował
znów wnieść do podstaw ide-
ologicznych przyszłej zjedno-
czonej partii burżuazyjno - na-
cjonalistyczną spuściznę praw-
icy PPS, ujawniło się jeszcze
wyraźniej w odmowie Gomułki
potępienia faszystowskiego re-
żimu Tito, za którym stał im-
perializm anglo - amerykański,
ten sam, który finansował
zbrodniczą antyludową bandyc-
ką działalność reakcyjnego pod-
ziemia, nasyłał do nas szpie-
gów i dywersantów.

Rewolucyjna, bezkompromi-
sowa postawa trzonu mark-
sistowsko-leninowskiego w KC
PPR przeżyła zarówno w 1944
r. jak i w 1948 r. prawicowo-
nacjonalistyczne odchylenie
Gomułki od słusznej linii Partii
i rozgromiła je w samą porę.

Rewolucyjna postawa PPR źródłem zwycięstw ludu polskiego

KRN stała się pierwszym za-
łącznikiem władzy, z którego ra-
zajutrz, dzięki zwycięstwu Ar-
mii Radzieckiej i zdruzgotaniu
faszyzmu hitlerowskiego, wyro-
sła władza robotników i chło-
pów.

Polska Ludowa powstała do
życia na bazie historycznych
zwycięstw Armii Radzieckiej,
jako wynik długich lat walki
mas pracujących Polski o wy-
zolenie społeczne i narodo-
we. U podstaw naszej Ojczyzny
Ludowej legła myśl polityczna
polskiego ruchu rewolucyjnego,
myśl Polskiej Partii Robotni-
czej — spadkobierczyni „Wiel-
kiego Proletariatu”, SKDPiL,
PPS-Lewicy, kontynuatorki KPP
— Partii, która wytyczyła naro-
dowi jedynie słuszną drogę do
niepodległości, do władzy ludu,
Partii, której rewolucyjna,
bohatera, ofiarna, pełna wy-
różnień walka była wyrazem
wierności idei marksizmu-lenin-
izmu, gorącego ukochania Oj-
czyzny, plomiennej internacjo-
nalizmu, jednoci ideowej z
naszą przewodniczką Wszech-
związkową Komunistyczną Par-
tią (bolszewików).

Ta sama rewolucyjna posta-
wa PPR, która sprawiła, że Par-
tia nasza stała się kierowni-
kiem narodu w jego walce o wy-
zolenie narodowe i społeczne
— stała się po wyzwoleniu
źródłem dalszych zwycięstw lu-
du polskiego, polskiej klasy ro-
botniczej. Pod kierownictwem
PPR władza ludowa realizowa-
ła rewolucyjno-demokratyczne
przeobrażenia życia gospodar-
czego, społecznego i politycz-
nego kraju, stającą się jednocze-
nie

nie zaciekała walkę klasową z
reakcyjnym podziemiem i jego
mikołajczykowski i WRN-ow-
skim kierownictwem oraz re-
akcyjną częścią hierarchii ko-
ścielnej. W tej zacieklej walce
klasowej PPR prowadziła masy
pracujące do zwycięskiego wy-
konania planu 3-letniego, za-
bezpieczając w ten sposób w
oparciu o pomoc Związku Ra-
dzieckiego kraj nasz od pene-
tracji imperializmu amerykań-
skiego i jego grabieżczego pla-
nu Marshalla.

Uwieńczeniem chlubnej, bo-
haterskiej drogi i walki Pol-
skiej Partii Robotniczej było
historyczne zwycięstwo idei
jedności ruchu robotniczego,
zjednoczenie PPR i PPS na re-
wolucyjnych zasadach mark-
sizmu-leninizmu.

Wszystkie sukcesy, jakie od-
niosła władza ludowa, były mo-
żliwe dzięki temu, że Partia
nasza przez cały czas wierna
była ideałom marksizmu - lenin-
izmu, że kierowała się do-
świadczaniem WKP(b), radami
jej i naszego nauczyciela —
Towa. Stalina.

Towarzysz
10 lat temu, w styczniu 1942
r. padły pierwsze, proste, lecz
jasne i twarde słowa PPR, sło-
wa otuchy i wiary, słowa będą-
ce wyrazem rewolucyjnej idei,
jaka przez dziesięciolecia por-
wała masy pracujące do walki
o nowe, szczęśliwsze jutro.
Idea PPR, opanowując polskie
masy ludowe, stała się niezwy-
cięzoną siłą, która zrodziła
wszystkie zwycięstwa i sukce-
sy narodu polskiego.

Wojenne knowania imperialistów amerykańskich

Są jednak ciemne siły, dla
których Nowa Warszawa i No-
wa Huta, dla których cyfry wy-
konywanych planów produkcyj-
nych, radosny śmiech naszych
dzieci, wolna, pokojowa współ-
praca narodów Związku Radzie-
ckiego, krajów demokracji ludo-
wej, Chin Ludowych, NRD —
to przekreślenie ich możliwości
ekspansji, to mniejsze dywiden-
dy, to ograniczenie możliwości
wzrostu i gwałtu.

A dolar jest chciwy i żądny
grabeży.

„Na każdym dolarze — pi-
sał tow. Lenin do robotników
amerykańskich — gruda błota
od „Intrzy” dostaw
wojennych, będących w ka-
żdym kraju źródłem bogace-
nia się bogaczy, a rujnują-
cych biedotę. Na każdym
dolarze ślady krwi z morza
krew 10 milionów zabitych i
20 milionów okaleczonych”.

Od dnia, kiedy te słowa pi-
sał genialny wódz Rewolucji
Październikowej — upłynęło
31 lat. Przez lata te na każdym
dolarze przybyły ślady krwi
bohaterów bojowników hisz-
pańskich i chińskich, przybyły
ślady krwi milionów naszych
braci i siostr, którzy zginęli dla
tego, że panowie z Wall Street
i City ze względu na swe br-
dne kalkulacje nie chcieli ot-
wierać drugiego frontu, przybyły
ślady krwi bohaterów bojow-
ników PPR, zamordowanych
przez gestapo i rodzinną rea-
kcję, którym za tę antykomu-
nistyczną robotę płacono tymiż
dolarami.

Przez te lata na każdym do-
larze przybywały ślady krwi
bohaterów, umęczonych na-
rodu koreańskiego, ślady krwi
narodów kolonialnych, walczą-
cych o wolność, o prawo do
niepodległego bytu. Ustawa a-

merykańska o 100 milionach
dolarów dla szpiegowsko - dy-
wersyjnej roboty w Związku
Radzieckim, w Polsce i w in-
nych krajach demokracji ludo-
wej — świadczy jak najdobit-
niej o roli zbrodniczego impe-
rializmu amerykańskiego.

Za te same dolary tworzy
się teraz w Niemczech Zachod-
nych nowy Wehrmacht, ubiera
się w mundury amerykańskie
Guderianów i Speidlow, von
dem Bachów i von Leyserów —
katów narodu polskiego i naro-
dów Związku Radzieckiego,
dziecłobójców i truciel, mi-
strzów od komór gazowych i o-
bozów śmierci.

Po te same dolary wyciągają
się w Niemczech Zachodnich
krwawo zbrodnicze ręce morder-
ców. Ale są w Niemczech i in-
ne, lczniejsze ręce — ręce,
które broń amerykańską topią

w morzu, ręce, które podpisu-
ją apel pokoju i protesty prze-
ciwko reilitaryzacji, ręce mi-
lionów robotników, milionów
bojowników o pokój, o zjedno-
czone, demokratyczne Niemcy.

Są w Niemczech ręce, które
w rocznicę wyzwolenia War-
szawy posyłały dzieciom war-
szawskim zabawki. Takich rąk
jest z każdym dniem więcej i
wierzymy, że te ręce potrafią
przekreślić mordercze plany
Trumanów, Schumanów, Chur-
chillów i Adenauerów.

Po te same dolary wyciągają
się chwile ręce Andersów i
Mikołajczyków, Zaleskich i Za-
rembów, którzy gotowi są w
każdej chwili na gładzie no-
wojorskiej przehandlować Pol-
skę i pomazzerować w szere-
gach amerykańsko - hitlerow-
skich landsknechtów.

Pokojowa polityka ZSRR

Wojennym knowaniem impe-
rialistów amerykańskich po-
tężny Związek Radziecki prze-
stawa się swą bezkompromisową
polityką pokojową. Sesja ONZ
stała się odbiciem walki jaka
toczy się między dwoma świa-
tami — światem krwawego im-
perializmu, żądnego mordu i
wojny, i światem wolności, po-
stępu i pokoju. Z trybuny ONZ
co dzień rozlegały się słowa
prawdy i słowa pokoju przed-
stawicieli ZSRR — tow. Wy-
szynskiego, który nie tylko w
imieniu swej wielkiej Ojczy-
zny, ale w imieniu całej postę-
powej ludzkości, nawołuje do
zakazu broni atomowej, do o-
graniczenia zbrojeń, do zawar-
cia paktu pokoju, do zaprze-
stania morderczej wojny w
Korei.

Z trybuny ONZ, niemal co
dnia tow. Wyszyński, demasku-
jąc zaborcze wojenne plany im-
perialistów amerykańskich, je-
dnocześnie z żelazną logiką

wskazuje, że ich zaborczość,
ich zbrodnicze metody działa-
nia wypływają nie z ich siły,
lecz ze słabości systemu kapi-
talistycznego.

„Dulles uważa — powie-
dzieć niedawno tow. Wyszyń-
ski — że ich czołg nie oprze
się naszemu czołgowi. Ich
działo naszemu, a ich żoł-
nierz nie oprze się naszemu
żołnierzowi, albowiem nie ma
on pewności, czy ich żoł-
nierz nie przestanie być ich
żołnierzem i nie stanie się
naszym żołnierzem”.

Byli już tacy, którzy próbo-
wali swoje tanki, swoje działa
i swoich żołnierzy posłać prze-
ciwko Związkowi Radzieckie-
mu. Wiemy kto im do tego do-
pomógł, kto ich poszczuła i wie-
my, jaki był ich koniec. I ani
przez chwilę nie wątplimy, że
koniec imperialistów amerykan-
skich, gdyby próbowali rozpe-
tać III wojnę — byłby taki
sam.

Od Łaby po Morze Żółte rozciąga się wielka rodzina narodów budujących nowe, jaśniejsze życie

Ale my nie chcemy wojny.
Kochamy nasz kraj ojczyści,
naszą ziemię nasiąkną boha-
terską krwią naszych wyzwolite-
li — żołnierzy radzieckich, nasią-
kną serdeczną krwią partyzan-
tów, Gwardii i Armii Ludowej,
żołnierzy I i II Armii Wojska
Polskiego. Kochamy każdy no-
wobudowany dom na MDM,
każdą nową fabrykę, każdą no-
wą szkołę, budowaną ofiarnym
wysiłkiem ludu polskiego, pol-
skiej klasy robotniczej i nie
chcemy, aby ich trud znova zo-
stał zmieniony w gruzy i go-
rzeliska.

My wiemy, że zabezpieczyć
nasze pokojowe budownictwo,
naszą wolność i niepodległość
możemy tylko ramie przy ra-
mieniu z narodami Związku Ra-
dzieckiego, krajów demokracji
ludowej, Chin, Niemieckiej Re-
publiki Demokratycznej — ra-
mie przy ramieniu z wszystkimi
ludźmi dobrej woli, walcząc
o pokój, o pokrzyżowanie mor-
derych planów imperialistów
amerykańskich. Każdy dzień bu-
dowy i walki o pokój pomnaża
nasze siły.

Jest nas z każdym dniem
więcej. Od Łaby po Mo-
rze Żółte, na przestrzeni
30 milionów km. kw. roz-
ciąga się potężna, wielka
rodzina narodów budują-
cych nowe, jaśniejsze ży-
cie, narodów splecionych
wspólnymi ideałami mark-
sizmu-leninizmu, wspólny-
mi ideałami walki o socja-
lizm i pokój.

Ta wspólnota ideałów czyni
naszą więź nierozrwalną. Wal-
czą o pokój masy pracujące Eu-
ropy Zachodniej, masy pracu-
jące Anglii i Stanów Zjednoczo-
nych. Z bronią w ręku walczą
o swą wolność bohaterowie na-
rodów Korei, Wietnamu, Birmy
i Malajów. Każdy dzień pogłębia
sprzeczność w obozie atlantyc-
kich podlegaczy. Nas jest co-
raz więcej. Ich z każdym dniem
mniej. Ale my wiemy, że za-
bezpieczając naszą niepodległość,
to stale podnoszą siłę gospodar-
czą i obronną naszej Ojczyzny,
aby — jak uczy nas Towarzysz
Stalin — spotkać agresora w
pełnym uzbrojeniu.

Wielka kara zwycięskich osiągnięć

W walce tej Partia nasza
przewyższając trudności ma
ogromne osiągnięcia w swym
bilansie. Wyrazem bilansu-
jącym te osiągnięcia i zdobycze
jest projekt Konstytucji, ogło-
szony 27 stycznia 1952 r.

„Nowa Konstytucja — mó-
wi Towarzysz Bierut na po-
siedzeniu Komisji Konstytu-
cyjnej dnia 23 stycznia 1952
r. — ma być ujęta w formę
powszechnego prawa wielką
kartą zwycięskich osiągnięć i
utrwalonych na zawsze zdo-
byczy społecznych polskiego
ludu pracującego, który stał
się rzeczywistym gospodar-
zem swego kraju, jedynym
i wolnym twórcą losów naro-
du, garantem jego rosnącej
siły, niezawodną ostoją jego
wielkiej przyszłości.

W suchych na pozór arty-
kułach projektu Konstytucji
zawarty jest w istocie ogólny
wynik i bilans wiekowej hi-
storii walk klasowych i wy-
zwoleńców polskich mas lu-
dowych, którym na przestrze-
ni ostatnich 70 lat przodowa-
ła polska klasa robotnicza —
walka długich i ciężkich, ale
uwieńczonych zwycięstwem.”

Zadania

Obok ogromnych osiągnięć i
zdobyczy, stoją przed nami je-
szcze olbrzymie zadania i po-
ważne trudności, których prze-
zwyciężenie wymagać będzie
dużego wysiłku mózgów i rąk

ludzkich, dużego hartu, siły wo-
li i ofiarności. Wielkie, ale i
trudne zadanie walki o realiza-
cję planu 6-letniego, wymaga
wytężonej pracy polskich mas
pracujących, całego narodu po-
lskiego. Odpowiedzialność za
słuszne kierownictwo w tej
wielkiej bitwie o plan 6-letni,
o pokój, o szczęście naszego na-
rodu, wzięła na swe barki Pol-
ska Zjednoczona Partia Robot-
nicza.

Tow. Stalin wskazał, że „Par-
tia Komunistyczna jest niezwy-
cięzona, jeśli wle dokąd zmie-
rza i nie obawia się trudności”,
jeśli umie skutecznie zwalczać
braki i trudności w swej pracy.
Świadomość celów, żelazna
wola, hart i śmiałość w prze-
zwyciężaniu trudności prowadzą
do zwycięstwa.

W latach okupacji hitlerow-
skiej PPR na barykadach miast,
w lasach i wsiach polskich wal-
czyła o niepodległość naszej
Ojczyzny, o władzę ludu i
zwycięstwa.

Dziś Partia nasza — PZPR —
kontynuatorka walk „Proleta-
riatu”, SKDPiL, KPP, kontynu-
atorka Polskiej Partii Robotni-
czej — stoi niezłomna na rusz-
towaniach naszej wielkiej po-
kojowej, socjalistycznej budo-
wy.

Wiemy, że silni przyjaźnią
potężnego Związku Radziec-
kiego, pomocą i nauką WKP(b)
i w tej walce o zbudowanie
socjalizmu, o pokój — zwycię-
żymy.

Niech żyje nasza bojowa, re-
wolucyjna Polska Zjednoczona
Partia Robotnicza!

Niech żyje Przewodniczący
PZPR drogi nasz Towarzysz Bier-
ut!

Niech żyje przodująca partia
ruchu rewolucyjnego WKP(b)!

Niech żyje nasz ukochany
Wódz i Nauczyciel, Choraży
pokoju, Przyjaciel narodu pol-
skiego Towarzysz Stalin!

Podczas przemówienia wygło-
szonego przez członka Biura
Politycznego KC PZPR Francis-
zka Jóźwiaka-Witolda zebrani
wielokrotnie manifestują na
cześć Polskiej Partii Robotni-
czej i kontynuatorki jej chlub-
nych tradycji — Polskiej Zjed-
noczonej Partii Robotniczej, na
cześć Komitetu Centralnego
PZPR i przewodniczącego KC
Prezydenta Bolesława Bieruta.

Gorące, długotrwałe oklaski
i okrzyki zrywają się raz po
raz na cześć WKP(b) i wodza
postępowej ludzkości — Wiel-
kiego Stalina.

Następnie odczytany został
projekt depezy do Józefa Sta-
lina. Entuzjastyczny i, gorący
mi oklaskami przyjmują uczest-
nicy akademii tekst depezy.

Przewodniczący akademii Pre-
zydent Bolesław Bierut zamyka
część oficjalną.

Pracownicy poszukiwani

Planistę technicznego natychmiast zaangażuje
Powiatowy Zakład Mleczarski w Nowym To-
myślu. Warunki do omówienia. Nie uwzględnio-
ne wniosek bez odpowiedzi. K182

Robotników do produkcji oraz ślusarzy na-
rządniców przyjmą Poznańskie Zakłady Elek-
trotechniczne. Zgłosz. przyjmuje Dział Kadr
PZE — Poznań, Starołęka, Al. Forteczna 12/14
K184

Kucharke wykwalifikowaną oraz sprzątaczkę
przyjmie natychmiast Państwowe Sanatorium
Przełęczużyłcze w Trzebiechowie, powiat Su-
lechów, Mieszkanie zapewnione, bliższe wa-
runki przy umowie. K189

Głównego księgowego kwalifikowanego zaraz
zaangażujemy. Wynagrodzenie zasadnicze
1.300 zł. Powszechna Spółdzielnia Spożywców
Szamotuły. K202

Dwóch doświadczonych inżynierów lub techni-
ków, na stanowiska inspektorów nadzoru robót
instalacyjnych i budowlanych, przyjmie na-
tychmiast Uniwersytet Poznański. Wynagro-
dzenie w/g umowy zbiorowej w budownictwie.
Podania składać w Dyrekcji Budowy UP Poz-
nań, al. Stalingradzka 1. 1579g

Sprzedaje

Parcela wille Kamieniec Do-
brze sprzedasz. Tanio kupisz.
Tylko przez firmę „Union”
Poznań Nowowiejskiego 9 —
(dawniej Kierzykowskiej). 17963g

Maszynę damską, okrągłym
członkiem, dobrą sprzedam.
Poznań, Żydowska 15/19, m. 6a
1426g

Nadzwyczajna okazja! Maszy-
nę „Uniwersalną Rekord”
połączoną sprzedam. Po-
znań, Dzierżyńskiego 105, m. 16a.
1428g

Wóz ogumiony sprzedam.
Czekalski, Dąbrowska pta. Pa-
lędzie, pow. Poznań. 1431g

Wózek dla bliźniąt sprzedam.
Poznań, Szamarzewskiego 28,
m. 11. 1415g

Mebel kuchenne używane
sprzedam. Poznań, Dzierży-
ńskiego 29, m. 6, od 17. 1416g

Apollinary Grausch

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm., o
godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Cześć Jego pamięci!

Miejskie

Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
Rada Zakładowa Dyrekcja
K204

Karoserie „Mercedes”, rekl-
mówkę i osobową sprzedam
Poznań, Robocza 5. 1429g

Blam nowy, piźmowce sprze-
dam. Poznań, Wroniecka 18,
m. 6. 1423g

Meski płaszcz zimowy, letni,
ubranie czarne, marynarkę
jasną na średnią figurę, pół-
buty, biurko amerykańskie
sprzedam. Poznań, Polna 15,
m. 1. 1419g

Kupna

Will, domów, parcel poszuku-
je. Gruszczyński Poznań Wa-
rzyńska 22, tel. 13—26. 1293g

Domek jednorodzinny, okoli-
cy obywatelki kupy. Oferty
Głos Włp, dla 1442g.

Rame DKW 500, na teles-
kopach kupię. Cena obojętna.
Poznań, św. Jerzego 14, m. 1.
tel. 26-57. 1441g

Domek jednorodzinny, w gra-
nicach Poznania, z dogodnym
dojazdem do 4 pokoi z ku-
chnią. Ewnt. oddam 2 pokoje.
we mieszkanie. Oferty Głos
Włp, dla 1437g.

Handlowe

Kawa — Palarnia — Poznań,
Szweska 7, Upalamy, mielimy
każda ilość 41g

prof. dr. Janusza Jagmina

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w ko-
ściele św. Jana Wianney na Solcu w dniu 2 lu-
tego 1952 r., o godz. 6.30.

Przyjaciele.
1473g

Dnia 29 stycznia 1952 r., zasnęła w Bogu, po
długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami
św., moja najdroższa żona, nasza najlepsza i
najukochańsza matucha, babeczka, siostra, te-
cia, bratowa i ciocia, śp.
Nechciałkowskich

Józefa Baranowska

przeżywszy lat 65.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 1 lutego br.,
o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza regionalnego
na Główniej.

W nieutulonym smutku pogrzeźni
mąż, dzieci i rodzina

Poznań, ul. Chlebowa 3 m. 28. 1591g

Dnia 29 stycznia 1952 r., zasnęła w Bogu, opa-
trzona kilkakrotnie Sakramentami św. po du-
gich, ciężkich z anielską cierpliwością znoso-
nych cierpieniach, moja najukochańsza córka,
nasza najdroższa, najtęskniona siostra, sowa-
gierka, kuzynka i ciocia, śp.

Stanisława Böł

przeżywszy lat 38.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 1 lutego br., o
godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała
na Dębcu.

Mąż św. żałobna odprawiona zostanie w dzień
pogrzebu o godz. 7.30 w kościele ks. Sm.
Wychwstańców na Wildzie, przy ul. Dąbrowski.

W nieutulonym smutku pogrzeźni
matka, siostra z mężem i rodzina
Poznań, Chłapowskiego 1 m. 7. 1586g

Korespondenci gnieźnieńscy czczą 10 rocznicę powstania PPR

Harcerstwo — przodująca organizacja w szkole podstawowej

Celem zebrania klubu korespondentów robotniczo - chłopskich w Gnieźnie było podsumowanie dotychczasowej pracy oraz wytyczenie nowych zadań.

Sprawozdanie red. Wiśniewskiego z rocznej działalności klubu wykazało, że korespondenci gnieźnieńscy nie przejawiali zbyt wielkiej aktywności. Niedociągnięcie to uległo jednak od 1 stycznia br. zmianie i obecnie ruch ten nabiera właściwego rozmachu. Niewątpliwym sukcesem klubu gnieźnieńskiego jest zorganizowanie 12 kół przy zakładach pracy oraz współpraca korespondentów miejskich z wiejskimi.

Red. Wiśniewski poznał również zebranych z nową formą pracy korespondentów, która polega na planowości. Wybrane zespoły redakcyjne otoczą opieką poszczególne koła przy zakładach pracy, szkołach, w gminach i gromadach oraz pomogą korespondentom w wykonywaniu planów.

W dyskusji korespondenci, oprócz omawiania spraw związanych z ich pracą, podjęli liczne zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. Pierwszy rzucił wezwanie przodujący korespondent „Gazety Poznańskiej” — Ryszard Misztal, zobowiązując się do 1 lutego br. zwerbować 5 nowych korespondentów oraz napisać 8 notatek ponad plan. Tadeusz Majchrzak postanowił uaktywnić pracę koła zakładowego przy Rze-

mieśniczej Spółdzielni Pracy Branży Skórzanej oraz napisać 10 notatek. Albert Małecki, korespondent „Głosu Wielkopolskiego” zobowiązał się przelać do redakcji 10 notatek do 10 lutego br., a korespondentka młodzieżowa Julianna Pokojka napisać 5 notatek sportowych i 5 szkolnych. Podobne zobowiązania podjęli także: Młodzikowski, Obara, Chmielewski i Kałakura.

Ścisłą współpracę korespondentów wszystkich pism i Polskiego Radia omówił red. Wł. Ciesielski. Natomiast przedstawiciel Komitetu Miejskiego PZPR — Stanisław Lewandowski przedstawił znaczenie nowo utworzonych zespołów redakcyjnych.

Po podsumowaniu dyskusji przez red. Zylberberga, przodujący korespondenci otrzymali premie książkowe. (an)

Przemysł mleczarski naszego województwa obniża koszty własne

Pod hasłem „Walczymy o obniżkę kosztów osobowych i rzeczowych” rozpoczęli pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego, Ekspozytury Wojewódzkiej w Poznaniu wraz z podległymi jej placówkami i zakładami trzeci rok planu 6-letniego.

Do zrealizowania tych zadań dopomogą im niewątpliwie osiągnięcia i doświadczenia roku ubiegłego. Są one niemałe: pracownicy działu finansowo-księgowego i działu planowania Ekspozytury ugnarowali pracę, przez co zlikwidowali pracę w godzinach nadliczbowych i osiągnęli terminowość opracowywania wszelkich sprawozdań zbiorczych. Rozwinięto się również współzawodnictwo pracy.

Bednarze zatrudnieni w składnicy zasobów przekraczali systematycznie przez cały rok normy i to nierzadko o 50%. Skrócono też czas wykonywania analiz laboratoryjnych oraz podniesiono ich jakość.

Powiatowe i miejskie zakłady mleczarskie podniosły jakość twarogu, kazeiny, masła, cukru mlekowego. Na specjalne wyróżnienie zasługuje zakład w Śremie.

Palacz z mleczarni w Parzewie — Kierczyński zaoszczędził 15% węgla, a Jedraszczyk z mleczarni w Kowalewie nawet ponad 22%. Koledzy ich — palacze z Powiatowego Zakładu Mleczarskiego w Kaliszu (oddział nr 1, 2 i 3) zaoszczędzili natomiast 13 ton. O 43 762 kg węgla i miału mniej, niż przewidywały normy spalili natomiast palacze Powiatowego Zakładu Mleczarskiego w Krotoszynie. W Śremie zaoszczędzono 97 ton węgla i 2902 litry benzyny, w Poznaniu — 5198 litrów ropy i 13 058 litrów benzyny. Powiatowy Zakład Mleczarski w Nowym Tomysku zaoszczędził 26 ton węgla i miału. Wartość podjętych przez szefów tego zakładu zobowiązań wyraża się liczbą 12 500 zł kazeiny oraz 62 875 zł masła — 42 000 zł i woźniców — 4000 zł. Powiatowy Zakład Mleczarski we

Wszyscy dobrze wiemy, że wielką rolę w wychowaniu najmłodszego pokolenia odgrywa szkoła. Dlatego też w szkołach mamy wiele organizacji społecznych, wśród których przodują ZMP i harcerstwo. ZMP działa na terenie szkół średnich, harcerstwo w szkołach podstawowych. Nie wszędzie jednak organizacje te pracują jednakowo. Przyjrzyjmy się pracy w kilku drużynach harcerskich. Są szkoły, w których harcerze główny nacisk położyli na dobre stopnie w nauce, na usunięcie stopni niedostatecznych — i tam właśnie cała organizacja harcerska stoi na odpowiednim poziomie.

W gminie Zaniemyśl jest 3563 harcerzy

Dość znacznymi osiągnięciami może poszczycić się ZHP w gminie Zaniemyśl (pow. Środa). W ostatnim kwartale ub. roku odbyły się w Zaniemyślu 24 narady produkcyjne, których celem było omówienie sposobów zlikwidowania złych stopni w nauce. Ostatnio założono także dwie „drużyny timurow-

skie” tzn. drużyny wzorowane na słynnej kłajce: „Timur i jego drużyna”. Stale zwiększa się liczba członków organizacji. W drugim półroczu 1951 r. do harcerstwa wstąpiło 1862 uczniów, w sumie więc zaniemyślańskie harcerstwo liczy 3563 członków.

W gminie Zaniemyśl harcerzy spotkać można wszędzie: pomagają w pracach rolnych w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach. W pomocy chłopom przoduje drużyna z Iwna. Oprócz tego opracowują gazetki ścienne, pracują w „kółkach zainteresowań”. Zbierają makulaturę i złom. Wspomnieć należy, że harcerstwo Zaniemyśla roczny plan zbiórki złomu i makulatury wykonało ze znaczną nadwyżką, uzyskując 3640 ton. Jest to cyfra naprawdę imponująca. Harcerze zorganizowali ostatnio konkurs czytelnicy pod hasłem „Książka — twój przyjaciel”. Bierze w nim udział ponad 1000 harcerzy wszystkich drużyn gminy. We wszystkich drużynach zorganizowano już zespoły artystyczne, które odwiedzają poszczególnie gromady. W roku 1951 zorganizowano 12 wystaw prac harcerzy. Wystawy te kilka razy uzyskały pierwsze miejsca w skali wojewódzkiej.

Najlepiej w całej gminie pracuje drużyna w Zaniemyślu. Swe sukcesy zawdzięcza ona przede wszystkim dobremu kierownictwu i wyjątkowej, kolektywnej pracy. Przewodnikiem tej drużyny jest młoda, energiczna nauczycielka — Jadwiga Kelerówna.

Drużyna w Kosieczynie pracuje źle...

Przykład idzie zawsze z góry. Gdy jest dobry przewodnik, gdy rada drużyny postępuje zgodnie z prawem harcerskim, wtedy cała drużyna stoi na dobrym poziomie. Nie można tego powiedzieć np. o drużynie w Kosieczynie (pow. Międzyrzecz). Zresztą jakże może być inaczej, kiedy sam przewodniczący rady drużyny — Półtorak postępuje wbrew prawu harcerskiemu. Cała rada drużyny też nie postępuje lepiej. Oplekunka tej drużyny, ob. Stankowa powinna naprawić ten stan rzeczy. Po prostu należy zmienić cały aktyw; na miejsce starego wybrać nowy, który całą organizację pobudzi do lepszej, intensywniejszej pracy.

Harcerze żyją dniem dzisiejszym

Harcerstwo żyje zagadnieniami współczesnymi. Harcerze urządzają wieczornice poświęcone walce o pokój i wykonaniu planów produkcyjnych, organizują ciekawe dyskusje nad przeczytanymi książkami.

Drużyna im. Janka Krasińskiego przy Szkole Podstawowej w Pyzdrach (pow. Września) urządziła uroczyste powitanie III roku planu 6-letniego. Tematyka programu ściśle wiązała się z produkcją. Były więc deklaracje poświęcone przodownikom pracy, były piosenki o murarzach o odbudowie, były wreszcie tańce.

Opieszali...

Jednak nie wszystkie drużyny zrozumiały wielką wagę i znaczenie wychowania młodego

pokolenia, przyszłych budowniczych lepszej przyszłości. Np. na zbiórki w Szkole Podstawowej nr 1 w Sulechowie przychodził zaledwie kilku harcerzy. Trzeba, aby przewodnicy ZMP więcej uwagi zwracali na wpajanie w młodzież poczucia obowiązku. Wtedy frekwencja na zbiórkach na pewno się podniesie. A przecież harcerstwo ma przygotować młodzież do wstąpienia w szeregi ZMP — musimy więc przygotować ją naprawdę sumiennie.

St. Z.
(Opracowano na podstawie listów korespondentów: Czesława Łukarskiego, Emila Kowalczyka, Marii Nowinki i Augustyna Szuszkiewicza)

Piękne sukcesy i śmiałe plany

W okresie od kwietnia do grudnia 1951 roku Objazdowy Teatr Lalek z Leszna odwiedził 216 miejscowości, w których zorganizował 231 przedstawień dla 37 000 osób (80% dzieci i młodzież szkolna). Wśród odwiedzonych miejscowości było 29 miast i miasteczek oraz 202 ośrodki wiejskie. Dowodzi to że teatr działa głównie na terenie wsi, dostarczając jej mieszkańcom rozrywki kulturalnej, która równocześnie bawi i uczy. Teatr dał w szkołach 61 przedstawień, w gromadach indywidualnych — 87, w państwowo-gospodarstwach rolnych — 47, w spółdzielniach produkcyjnych — 23 oraz 13 przedstawień w ośrodkach kolonijnych (w lecie).

W roku bieżącym przewiduje się objazd 9 powiatów województwa poznańskiego, a mianowicie: leszczyńskiego, rawickiego, gostyńskiego, krotoszyńskiego, ostrowskiego, kępińskiego, jarocińskiego, kaliskiego i tureckiego. W powiatach tych zorganizowanych zostanie ogółem 220 przedstawień, w czym 40 w miastach i miasteczkach i 180 na wsi.

Grane będą 2 bajki: „Gdy jeź się zagalował” — współczesna bajka rosyjska w przekładzie M. Górskiej oraz „Złota rybka” E. Tarachowskiej — baśń sceniczna oparta na motywach rosyjsko-ludowych.

Obecnie, w styczniu, Teatr przebywa w swojej bazie zimowej we Włoszakowicach, pow. Leszno. W okresie tym zespół przygotowuje się do dalszej intensywniej pracy. (wjc)

Posiadasz już zdjęcia do dowodu osobistego? Stare zdjęcia nie będą przyjmowane.

31 KRONIKA STYCZEŃ



CZWARTEK

Piętra

Słódce w.: 7.38

zach.: 16.35

Księżyc w.: 9.10

zach.: 23.09

Pochmurno z możliwościami opadów śniegu lub śniegu z deszczem. Od zachodu kraju postępujące przejaśnienia. Nocą spadek temperatury do —3 st. C. Dniem temperatura maksymalna do +2 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowych i zachodnich.

Dyżur pełnią: Szpital Miejski nr 2 (chirurgia), ul. S. Engla Szpital Miejski nr 2 (interna) ul. Garbary

WYDAWCA: Instytut Prasy

„CZYTELNIK”

REDAGUJE ZESPÓŁ: Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II ptr.), narożnik ul. Marcełińskiej — Centrala tel. 62-70 i 64-75, dział miejski tel. 79-88; dział depesz tel. 64-75; nocny (drukarnia) tel. 64-72.

PRENUMERATĘ przyjmuje PPK „Ruch”, Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4.05; kwartalnie zł 12.15; półrocznie zł 24.30. Tel. prenumeraty nr 52-931. Tel. komisu nr 16-69. Konto PKO V-6714. OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA”, Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Przedsiębiorstwo Państwowe. Poznań ul. Wawrzyńska 39. K-3—10545

Uwagi krytyczne o świetlicach i bibliotekach

Siedlisko Czarnkowskie ma świetlicę w dość okazałym budynku. Świetlicę tę już zaczęto remontować na koszt Zarządu Oddziałów Wojew. Związku „Samopomocy Chłopskiej” w Poznaniu. Roboty jednak przerwano i daremnie mieszkańcy Siedliska do obecnej chwili czekają na odświeżoną szatę swojej świetlicy.

Kierownik Gminnej Biblioteki w Bogdanu (pow. Gorzów) chciał przyjąć szkołę tamtejszej z pomocą. Poprosił kierownika szkoły o wykaz potrzebnej literatury szkolnej, aby z funduszy zakupić większą ilość książek i ułatwić w ten sposób pracę nauczycielom. Niestety, kierownik sprawę zaspaił; fundusze z okazji zakończenia roku musiały przejść na cele ogólnobiblioteczne. A szkoda!

Kolejarze kaliscy mają bardzo piękną świetlicę. Cóż z tego, kiedy nie ma tam ani kierownika, ani komisji kulturalno-oświatowej. Nic tam się nie dzieje — prócz pogawędki, czasem przez kolejarzy urzędzonej, niestety przy kieliszkach. I co na Powiatową Radę Związków Zawodowych? (jp)

Uwaga korespondenci z Chodzieży!

W dniu 31 bm. odbędzie się w Chodzieży w sali: Prezydium MRN o godz. 19 zebranie klubu korespondentów robotniczo-chłopskich wszystkich pism i Polskiego Radia.

Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich korespondentów konieczna.

Osiągnięcia chodzieskich zakładów mleczarskich

W Powiatowym Zakładzie Mleczarskim w Chodzieży odbyło się ostatnio uroczyste zebranie, na którym dyrektor P. Z. M. Pawlak, przedstawił zebranym roczne osiągnięcia zakładów mleczarskich całego powiatu chodzieskiego. Zakłady te wykonały swoje plany ze znaczną nadwyżką.

Na zebraniu wyróżniono Oddział Zakładów Mleczarskich w Margoninie, któremu uroczyste wręczono proporzec przechodni. Oddział Z. M. w Margoninie mimo trudnych warunków wykonał plan roczny w 129 procentach.

Za wydatną pracę nagrody otrzymali także pracownicy Odd. Z. M. Chodzież i sekcja finansowo-księgową PZM. Listy pochwalne wręczono kierownikowi śmietanczarni Zacharyn, kierownikowi sekcji administracyjno-gospodarczej Pilarczykowi i pracownikowi PZM Kwapińskiemu. Nagrody indywidualne w postaci książeczek PKO otrzymali: Jan Pilarczyk, Maria Grabowska, Franciszek Chwalszewski, Stanisław Lewandowski, Michał Czekalski, Jan Cwirko i Michał Drodziński.

Na zakończenie zebrania Franciszek Szudrowicz z Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju odczytał rezolucję pokojową, którą zgromadzeni przyjęli burzliwymi oklaskami. (jku)

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Nr 27
str. 6 AB

Chodzieży

...w Strzelnie, powiat Mogiła, nie przystępuje się do odbudowy wypalonej willi, znajdującej się tuż przy dworcu kolejowym? Sterczące mury ulegają rozpadowi.

...nie oświeśla się w Mogilnie alei Odrodzenia? Na przestrzeni kilkuset metrów pali się tylko jedna lampa elektryczna. Panująca ciemność sprzyja chuliganom i złodziejom, tak o tym świadczą trzy włamania do kiosków MSS.

...w Kole przy placu PZPR, nad noworuchomnym w dniu 31 XII 1951 roku barem mlecznym nie ma dotychczas szydu?

...w Kole przy placu szkolnym obok Szkoły Podstawowej nr 1 nie zużywa się leżacej od dłuższego czasu cegły? Z każdym dniem ubywa jej. Poza tym młodzież rozrzuca ją i tłucze.

O szybką spłatę Narodowej Pożyczki

Słabo przebiega w gminie Zaniemyśl pow. Środa spłata Rat Narodowej Pożyczki. Są wprawdzie gromady wyróżniające się, jak Zaniemyśl, Lubonieczek lub Wyszakowo, lecz ogólne wykonanie planu nie jest jeszcze zadowalające. Celem szybkiego uregulowania wpłat, gm. Zaniemyśl wezwala do współzawodnictwa gm. Krzykosy.

Do pierwszych, którzy całkowicie spłacili pożyczkę należą Leon Wojciechowski z Czarnotek, Stanisław Górka z Pigłowic, Maksymilian Wójkiewicz z Śniełec oraz Nikodem Czarny z Zaniemyśla. Wielu gospodarzy zapłaciło wszystkie raty dzięki zachęcie ze strony pracowników GRN. (emko)